Łódź, 13|VII 1911 r.

№ 157.

Rok XIV.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Małgorzaty P.
Piąt. św. Bonawentury.
Sob. Rozesł. Apost.
Niedz. NMP. Szkaplerz.
Pon. św. Aleksego W.
Wt. św. Szymona z Lip.
Sr. św. Wincent. a Paulo.

Wschód sł.: godz. 3 m. 53
Zachód sł.: godz 8 m. 17
Dług. dnia godz. 16 m. 24
Ubyło dnia g. 0 m. 21

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Czwartek, dnia 13 lipca 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Spieszymy podać do łaskawej wiadomości Szanownej Klijenteli, że z dniem

I-ym Lipca r. b. przenieśliśmy sprzedaż towarów

z domu Nr. 56 przy ulicy **Piotrkowskiej** do domu **№ 39** przy tej samej ulicy.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę Szanownej Publiczności na to, że w obecnym lokalu niezależnie od hurtowej sprzedaży naszych wyrobów będziemy je sprzedawali

DETALICZNIE

tak w całych jak i w pół-sztukach

Filja Tow. Akc. Wyrobów Bawełnianych 2423

Karola Scheiblera, ul. Piotrkowska 39.

ŁÓDZKIE PRYWATNE, Z PRAWAMI RZĄDOWEMI

ŻEŃSKIE GIMNAZYUM

M. W. Szrubko

przeniesione na ulicę Dzielną Nr. 41.

Podania będą przyjmowane od 14 b. m. n. st. do klas: wstępnej, I, III, IV i V do 18 sierpnia n. st. w kancelaryi gimnazyum. 2508—3—1

Niniejszem mam honor zawiadomić moich W. Szanownych Gości, że restauracyę moją znajdującą się obecnie przy ul. **Pasaż Meyera № 9**, pod firmą:

Adolf Inis

(dawniej **A. Stępkowski**)

z dniem **15 Lipca** r. b., z powodu **przenoszenia** jej do sąsiedniego domu **№ 7**

zamykam.

O ponownem otwarciu mojej restauracyi nie omieszkam zawiadomić moich W. Szanownych Gości.

Dziękując za okazywane mi dotąd łaskawe względy, pozostaję

z wysokim szacunkiem

A. INIS.

2429

Kwestya marokańska.

Punkt ciężkości sprawy marokańskiej przeniósł się obecnie na pozór do Berlina, gdyż tu odbywają się rokowania pomiędzy ambasadorem francuskim Cambonem a Kiderlen-Wächterem. Byłoby przedwczesne oczekiwać jakichś rezultatów już w najbliższym czasie, a rokowania według panującego ogólnie przekonania przeciągną się dłuższy czas, wobec tego, że sprawa sama jest nader skomplikowana i Cambon nie będzie działał samodzielnie, lecz we wszystkich ważniejszych stadyach będzie się musiał odnosić do Paryża po szczegółowe informacye.

Pisma paryskie wobec oświadczenia ministra spraw zagranicznych de Selves, że na razie dzienniki nie będą otrzymywały żadnych komunikatów w sprawie marokańskiej, starają się na własną rękę uchylić rąbka tymczasowej tajemnicy, którą p. Cambon zawiózł z sobą do stolicy Niemiec. I tak twierdzi „Temps", że rząd francuski zapytuje się kierownika niemieckiej polityki zagranicznej dosłownie: „Jakie znaczenie przypisują Niemcy demonstracyi w Agadirze?" Pisząc w tej sprawie, rzuca „Temps" dalej kilka zdań zdawkowych, brzmiących wcale pokojowo, a pisma niemieckie referują o tym, pomni na Anglię, z oczywistym zadowoleniem.

Od siebie podają pisma niemieckie wiadomość rzekomo półurzędową, że rezultatem rozmowy Cambona z Kiderlen-Wächterem, która nastąpiła natychmiast po przybyciu Cambona do Berlina, jest to, iż niema najmniejszego powodu do obaw, że przeciwnie po obu stronach panuje szczere pragnienie porozumienia się co do ewentualnych punktów spornych.

Tymczasem poza kulisami, poza oficyalnemi rokowaniami pomiędzy Cambonem a Kiderlen-Wächterem, snuje dyplomacya angielsko-francuska niewątpliwie swoje plany. I tak wywarło w Europie wielkie wrażenie telegraficzne doniesienie wiedeńskiej „N. Fr. Presse" z Londynu, że Francya zdecydowała się na cofnięcie swych wojsk z wnętrza Maroka ku wybrzeżom i na opróżnienie Fezu. Oznaczałoby to, że Francya chce w ten sposób zmusić Niemcy do wycofania ich okrętu. Niemcy bowiem formalnie zgodziły się na okupacyę Casablanki przez francuzów, ich protest dotyczył tylko wysłania wojska do Fezu. Byłby to dla Niemiec krok niewątpliwie bardzo nieprzyjemny.

Że Anglia interesy Francyi a zarazem swoje, popiera na seryo, o tem świadczy wymownie fakt wysłania floty morza Śródziemnego do Gibraltaru, a niemniej komentarz niejako ważnego oświadczenia angielskiego premiera w Izbie gmin, jaki otrzymała z Londynu „Wiener Allg. Ztg". Pisze ona:

Rząd angielski jest zdania, że niemiecka akcya naruszyła traktat z Algeciras, w którym postanowiono, że cudzoziemcom wolno uprawiać handel tylko w portach traktatowych. Agadir do rzędu tych portów nie należy, nie wolno więc tam ani nabywać ziemi, ani prowadzić handlu. Jeżeli więc rząd niemiecki twierdzi, że niemieccy poddani posiadają tam znaczne interesy, których on musi bronić, to oznacza to, że rząd niemiecki nie uznaje traktatu z Algeciras, który nie dozwala tam cudzoziemcom na żadne interesy. To nazywa Asquith „nową sytuacyą".

Wszystkie te fakty przemawiają za tem, iż prawdziwy punkt ciężkości sprawy marokańskiej nie leży bynajmniej w Berlinie, lecz w Londynie.

Naród to my!

...utraciwszy rozum w mękach długich
Plwają na siebie i źrą jedni drugich.

A. Michiewicz.

Najświeższe, nader smutne wydarzenia, ulicznikowska napaść na Romana Dmowskiego w Warszawie i „krwawe wybory" w Galicyi mają wspólny podkład ideowy, nad którym powinni się zastanowić głęboko naszego narodu kierownicy.

Tu i tam odezwały się w formie—prawda—bardzo niewłaściwej protesty mniejszości przeciwko teroryzmowi, przeciwko bezwzględności, z jaką postępuje większość.

Większość, czy ona się nazywa narodową demokracyą, która u nas przeprowadziła trzykrotnie wybory do Dumy państwowej, czy to — partyą konserwatywną, która teraz, dzięki poparciu namiestnika Bobrzyńskiego zwalczała skutecznie kandydatury sobie nieprzyjemne, działa zawsze pod hasłem kłamliwem: naród to my!

Więc „plwa" na ludzi znanych z nauki, z patryotyzmu, o ile do niej nie należą, więc „żre" swoich przeciwników, trawiąc ich ostrymi kwasami oszczerstw, a natomiast wysuwa—w braku innych—zera umysłowe i polityczne.

Taktyka, na razie dogodna, lecz wiodąca naród od klęski do klęski. Doznaliśmy też klęsk niemało, choćby poczynając od chwili zebrania pierwszej Dumy państwowej.

Klęski mogły się zdarzyć i przy najlepszej reprezentacyi. Ale przynajmniej reprezentacya taka

pozyskałaby szacunek nawet u przeciwników, zdołałaby zawrzeć pożyteczne sojusze, słowem, przygotowałaby grunt do zmian korzystnych.

Hasło: naród to my! — jest tylko partyjne, ale nie narodowe. Owszem, narodowi nieobliczone szkody wyrządza.

Początki szkoły polskiej.

Otworzenie polskich szkół prywatnych nadało sprawie szkolnej w Królestwie Polskiem charakter nowy; sytuacya uległa znacznej zmianie. To, co było dotychczas strajkiem szkolnym, zamieniło się z natury rzeczy w normalne i legalne przechodzenie uczniów polaków z szkół średnich rządowych do szkół prywatnych. Było to złączone z szeregiem poświęceń: polskie szkoły prywatne nie dawały swoim wychowańcom żadnych przywilejów państwowych, a od rodziców wymagały znacznych ofiar materyalnych na opłatę szkolną.

Pierwszem zadaniem społecznem, jakie się nasuwało, powinno było być ułatwienie całej niezamożnej młodzieży polskiej możności korzystania ze szkoły polskiej: tylko przy dostarczaniu tej możności społeczeństwo miało moralne prawo bezwzględnego nakazu. Niezupełnie o tem pamiętano. Była to poważna wina Narod.-Demokracyi, która więcej myślała o przeprowadzeniu nakazu, niż o dostarczeniu pozytywnej możności zastosowania się do niego. Pierwsze było niewątpliwie rzeczą znacznie łatwiejszą, niż drugie.

Pomimo tego nakaz został przyjęty przez ogół z gotowością, świadczącą o niepospolitej energii wysiłku i harmonijnem współodczuciu konieczności narodowej nietylko przez warstwę zamożną, ale nawet przez koła ludzi ciężko walczących o grosz powszedni. Statystyka ogłoszona przez książkę warszawskiego Tow. Październikowców o „Rewolucyi Szkolnej" jest w tej mierze wysoce pouczająca.

Podajemy ją według zestawień uczynionych w swoim czasie przez „Swiat" (nr. 35 z 1908 roku).

W jedenastu państwowych męskich szkołach średnich Warszawy było uczniów: w dniu 1-ym stycznia 1905 r. — 5,326; w dniu 15-ym marca 1906 roku — 2,403; w dniu 1 listopada 1906 — 3,562. W tej liczbie prawosławnych w dniu 1 stycznia 1905 roku—844; w dniu 15 marca—837; w dniu 1 ym listopada — 986 Katolików: w dniu 1 stycznia 1905 roku — 3.701 (71,1 pr.); w dniu 15 marca — 568; w dniu 1 listopada — 727 (20,4 pr.). Żydów: w dniu 1 stycznia 1905 roku — 522 (10 pr.); w dniu 15 marca — 856; w dniu 1 listopada — 1,650 (4 pr.).

Jak wynika z cyfr powyższych bojkot nie pozbawił wprawdzie całkowicie szkół państwowych młodzieży polskiej, w pierwszym jednak roku 7,100 uczniów przeszło do szkoły polskiej, zostało ich tylko 2,400, czyli mniej niż jedna trzecia.

Stosunek ten zmienił się jednak odtąd zwolna nie z korzyścią dla szkoły polskiej, jeżeli nie jedynie to głównie z powodu silnej akcyi społecznej około zaradzenia bezradności klas ubogich. Słabość tej akcyi tłomaczyła się z początku nadziejami, jakie stronnictwo Narodowo-Demokratyczne podsycało w społeczeństwie co do uzyskania polskiej szkoły państwowej. Uchwały Rady ministrów z dnia 21 czerwca 1905 roku wydawały się tylko małym zadatkiem na przyszłość. Nietylko nie uspokoiły opinii, ale ją raczej zawiodły. Po Cuszymie i Mugdenie spodziewano się poważniejszych ustępstw. Jedna z odezw narodowo-demokratycznych zapowiadała, że należy tak długo bojkotować szkołę państwową, aż zostanie ona szkołą polską publiczną pod kierunkiem naszej własnej komisyi wychowawczej. Zaburzenia bojkotowe przybrały znowu tak ostrą formę, że władze musiały na nowo przerwać zajęcia szkolne, tym razem jednak na bardzo krótki przebieg czasu.

Niebawem już wszelako główny punkt ciężkości sprawy szkolnej odsunął się od sprawy szkół średnich a przeniósł się na sprawę wykształcenia elementarnego i na akcyę około oświaty wśród szerokich warstw ludowych, podjętą przez Macierz szkolną.

W czternastu prywatnych męskich szkołach średnich Warszawy: w dniu 1 listopada 1906 r. było uczniów 4 985, w tem katolików 4,617 (92,6%); żydów 368 (7,5%). Przeciętna liczba uczniów, przypadających w 1 listopada 1906 r. na jedną państwową szkołę średnią: 323; na jedną prywatną szkołę średnią: 363.

W siedmiu państwowych żeńskich średnich szkołach Warszawy było uczennic: w 1 stycznia 1805 r.: 2,530; w 15 marca 1806 r.: 1,983; w 1 listopada 1906 r.: 2,830. W tej liczbie: prawosławnych w 1 stycznia 1905 r.: 966: w dniu 15 marca 902; w dniu 1 listopada: 1,078 Katoliczek w 1905 r.: 662 (26,2%); w marcu 1906 r: 173; w listopadzie 181 (6%). Żydówek w 1905 r: 902 (35,6%); w marcu 1906 r.: 863; w listopadzie: 1,532 (54,1%).

W 44 żeńskich prywatnych średnich szkołach Warszawy: W dniu 1 listopada 1906 r.: uczenic 5.807; w tem katoliczek 5 052 (87%), żydówek 739 (12,5%) Przeciętna liczba uczenic na jedną szkołę państwową w 1 listopada 1906 r.: 404; na jedną szkołę prywatną: 132.

W całym okręgu naukowym, we wszystkich państwowych męskich gimnazyach progimnazyach i szkołach realnych (34) było uczniów: w dniu 1 stycznia 1905 r. ogółem: 14,454; w tem prawosławnych 2,672; katolików 9,476 (65 5%); żydów 1,594 (11%). W dniu 15 marca 1906 r. ogółem 7205, w tem prawosławnych 2,679, katolików 2 367, żydow 1,524. W dniu 1 listopada 1906 r.: ogółem 9 211, w tem prawosławnych 3 062; katolików 2,512 (20,7%); żydów 2,868 (31,1%). Przeciętna liczba uczniów jednego zakładu w listopadzie 1906 r.: 271.

We wszystkich państwowych żeńskich gimnazyach i progimnazyach całego okręgu w dniu 1 stycznia 1905 r. uczenic ogółem 7,224; w tem prawosławnych 2,378; katoliczek 2.620 (36 2%); żydówek 1,946 (29,9%). W dniu 15 marca 1906 r.: ogółem 4,830; w tem prawosławnych 2,288; katoliczek 512, żydówek 1,746. W dniu 1 listopada 1906 r.: ogółem 6,260; w tem prawosławnych: 2,794; katoliczek 5?9 (8%); żydówek 2.679 (42,7%). Przeciętna liczba uczenic na jeden zakład w listopadzie 1906 r.: 485.

Klęska powodzi.

Z Delatyna donoszą „Nowej reformie":

Wskutek ulewnych deszczów wezbrał w sobotę gwałtownie Prut i zalał całą niżej położoną część miasta, tak zw. Łęgi. Mieszkańcy uratowali się ucieczką i koczują na wzgórzach. Woda rozlała się na przestrzeni od katolickiego kościoła do gościńca rządowego, wiodącego z Nadwórny do Węgier. Prut przedstawia widok bardzo groźny, rozlawszy się szeroko. Spienione, mętne fale niosą drzewa z korzeniami, resztki zerwanych mostów i t. d.

Wezbrały również groźnie potoki Lubicza i Permyska.

Nasyp kolei lokalnej Delatyn—Kołomyja zerwany. Na przestrzeni 80 metrów szyny wiszą w powietrzu. Ruch wstrzymany.

Na linii Delatyn—Keresmezo osunęła się na tor góra. Ruch na dłuższy czas wstrzymany.

W Kosowie powódź wyrządziła ogromne szkody. Woda zerwała most nad Prutem, tak, że niepodobna dostać się do Kołomyi. Komunikacya między Kosowem a Zabłotem przerwana. Poczta nie dochodzi od dwóch dni.

Ogromne spustoszenia spowodował wylew Czeremoszu. Woda pozrywała mosty w Stebnem i Uścierykach, oraz wielki most między Wyżnicą a Kutami. Dolna część Kut stoi od piątku pod wodą. 100 domów zostało zalanych do wysokości dachu.

Rzeka Rybnica wezbrała do niebywałych rozmiarów i pozrywała mnóstwo mostów, kładek i t. d. Gościniec z Kosowa do Kut zupełnie przerwany na znacznej przestrzeni. Szkoda, jaką poniósł zarząd dróg powiatowych wynosi około pół miliona koron.

Również groźną była klęska powodzi na Bukowinie.

Zasiewy pięciu gmin uległy zupełnemu zniszczeniu. W wielu miejscowościach powódź przyszła tak nagle, że mieszkańcy pozostawili swe mienie i uciekli na dachy domów. Dopiero strażacy i żandarmi na łodziach wyswobodzili ich z tej sytuacyi. Siła naporu wody była ogromna. Wiele domów zostało zburzonych. Mniejsze budynki drewniane fale uniosły.

Prut wezbrany unosi mnóstwo wyrwanych z korzeniami drzew, dachów, trupów zwierząt. Znaczne obszary nadbrzeżne są zamulone i zarzucone kamieniami i na całe lato pozostaną opustoszałe.

Także w Czerniowcach szkody są bardzo znaczne. Na przedmieściu wszystkie piwnice i suteryny stoją pod wodą. Na 14-tu kolejach miejscowych ruch wstrzymano. Szkodę materyalną dotychczas oceniono na kilka milionów koron.

Ile wódka kosztuje Francyę?

Słynny ekonomista francuski Rochard zrobił obliczenie takie w roku 1886 Uwzględniając obok cen alkoholu wartość straconych przez pijaństwo dni pracy, koszty leczenia alkoholików i popełniane przez nich zbrodnie, autor podał jako roczną stratę 1.138,950 600 franków.

Najpoważniejszą pozycyę w tym rachunku stanowi wartość straconych przez pijaństwo dni roboczych — przeszło 960 milionów franków Rochard wyprowadził tę liczbę, opierając się: 1) na przypuszczeniu, że wartość pracy dziennej wynosi minimum 2 franki, 2) na fakcie, że dawka alkoholu, odbierająca na jeden dzień zdolności do pracy, wynosi 0,2 litra, 3) na przypuszczeniu, że dwie trzecie konsumentów upija się do tego stopnia, 4) na całorocznej ogólnej konsumpcyi.

Fr. Riemain obliczenie to uważa za nieściśłe i o wiele niższe od rzeczywistości. Największa różnica polega na tem, że Rochard obliczał cenę alkoholu, a nie cenę szynkową, cenę wódki na kieliszki.

Riemain wywiódł rachunek następujący:

Wartość wypitej wódki 1,200,000 franków; *wartość dni roboczych, straconych wskutek pijaństwa 960,000,000 franków; wartość życia ludzkiego*, zniszczonego przez gruźlicę alkoholowego pochodzenia 400,000,000 franków; wartość dni roboczych, zużytych na produkcyę wódki 350,000 000 franków, koszty leczenia i bezczynności chorych alkoholików 70,000,000 franków; koszty administracyjno sądowe w wypadkach zbrodni, samobójstw i t. p. wykroczeń alkoholików 10,000,000 franków. Razem 3 0 0,000,000 franków.

Rachunek ten, dokładniejszy wprawdzie od rachunku Rocharda, jest jednak bardzo daleki od ścisłości. Mówił np. o gruźlicy, a nic o innych śmiertelnych chorobach, stanowiących również często następstwo alkoholizmu; o straconych dniach roboczych, ale nic o mniejszej wartości pracy alkoholików; o kosztach postępowania kryminalnego przeciw alkoholikom zbrodniarzom, nie wspominając o szerzonej przez nich demoralizacyi, mającej również swój odpowiednik materyalny. Trzeba też podkreślić, że rachunek uwzględniał wyłącznie wódkę, nie poruszając zupełnie nadużywania wina, jabłecznika i t. p. lżejszych spirytualiów, mających mniejsze, ale niewątpliwie też poważne znaczenie. Trzymiliardowa więc suma obliczonych rocznych strat, musi być stanowczo znacznie niższą od sumy strat rzeczywistych.

Według najnowszych obliczeń niemieckiego urzędu statystycznego wartość piwa, wódki i wina, wypijanych corocznie w Niemczech, wynosi prawie 3 miliardy marek, czyli dwa razy tyle, co wydatki na ubezpieczenie robotników; prawie pięć razy tyle, co wydatki na szkoły ludowe. Liczba ta, nie uwzględniająca zresztą np. szynkownianych cen wódki nie dająca się ściśle porównywać z pierwszą pozycyą wódczanego wyłącznie rachunku Riemaina, daje jednak pojęcie o wstrzemięźliwościowych stosunkach w Niemczech, co najmniej równie opłakanych, jak we Francyi, Ażeby jednak zrozumieć znaczenie tej nawet minimalnej wartości, trzeba zaznaczyć, że jest ona tylko o pół miliarda niższą od ogólnej sumy podatków płaconych przez kraj, że więc wytępienie alkoholizmu miałoby dla Francyi większe jeszcze ekonomiczne znaczenie od zniesienia wszystkich podatków.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Radomiły. Jutro Dobrogosta.

ZEBRANIE. Dziś og. zebr. członków zgromadz. majstrów piekarskich, o godz. 4 po poł. (w lokalu wł. Podlesna nr: 1).

ZE STRAŻY. Dziś o godz. 7 wieczorem ćwiczenia sygnałowe wszystkich sygnalistów pierwszych 4-ch oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III-go oddziału.

MUZEUM (Zielona 8). Codziennie otwarte Muzeum nauki i sztuki od g. 4 pp. do 10 w.; w niedziele i święta od g. 12 w poł. do 10 w.

KRONIKA.

(—) **Dobroczynność publiczna.** Główny zarząd do spraw gospodarki miejscowej rozesłał do wszystkich gubernatorów cyrkularz, zawierający ogólne prawidła nowego projektu dobroczynności publicznej.

Zdaniem ministeryum należy powiększyć liczbę osób, nad któremi ma być rozciągnięta opieka dobroczynna, a mianowicie nad wszystkiemi osobami niezdolnemi zarabiać na swe utrzymanie. Osoby takie będą miały prawo domagać się pomocy publicznej w odnośnych urzędach dobroczynnych, przyczem oszukaństwo lub nadużycie ma podlegać surowej odpowiedzialności karnej. Żebractwu zawodowemu ma być wypowiedziana otwarta walka; wszyscy żebracy będą zmuszeni do zamieszkania w domach zarobkowych.

Dla spełnienia powyższego potrzebna jest wspólna działalność wszystkich ziemskich i miejskich instytucyj dobroczynnych, przyczem brakujące sumy mają być pokryte specyalnymi podatkami dobroczynnymi.

(—) **Ustawa telefonowa.** Rada ministrów wniosła do Dumy państwowej projekt t. zw. ustawy telefonowej.

Według tego projektu, telefony zaliczone zostały na równi z pocztą i telegrafem, do regaliów rządowych i skutkiem tego nie powinny być przedmiotem eksploatacyi prywatnej.

Opłata za telefony ma być ruchomą, a więc pobieraną w zależności od stopnia wyzyskania, odległości i urządzeń technicznych.

(—) **Zarządzenie ministeryum.** Ministeryum komunikacyi zawiadomiło tutejsze zarządy kolejowe, że oględzinom lekarskim przy wstąpieniu na służbę kolejową poddawani będą wszyscy bez wyjątku pracownicy, nie wyłączając inżynierów.

(—) **Izby handlowe.** Do ministeryum handlu i przemysłu napływają petycye od licznych organizacyj handlowo przemysłowych o zwołanie specyalnej komisyi w sprawie izb handlowych.

(—) **Sprawy celne.** Przy radzie zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu skończyły się narady komisyi specyalnej poświęconej sprawie rewizyi ustawy celnej.

Komisya wypowiedziała się za zniesieniem szeregu niepotrzebnych formalności celnych przy wywozie towarów za granicę.

(x) **Z żałobnej kroniki.** W dniu 11 b. m. zmarł w Zakopanem ś. p. Teodor Trenkler, inżynier.

Był to człowiek znany w naszem mieście ze swej uczynności i działalności społecznej na różnych polach, między innemi czynnym był przy organizacyi polskiego T-wa teatralnego, w chrześcijańskiem T-wie dobroczynności i wielu innych instytucyach społecznych. Po śmierci ś. p. Wizbeka w r. 1896 ś. p. Teodor Trenkler został prezesem komitetu chrześcijańskich kolonij letnich i na tem stanowisku rozwinął bardzo pożyteczną działalność, przyczyniając się skutecznie do powiększenia funduszów kolonij. Dało to możność już po roku wysłania na wieś 420 dzieci, zamiast 360, a po paru latach liczba dzieci, wysyłanych na wieś, wzrosła do 660.

S. p. Teodor Trenkler, dopóki mu zdrowie służyło, dzięki swoim rozległym stosunkom towarzyskim, pracował gorliwie na niwie społecznej; w ostatnich jednak latach, złamany chorobą, wycofał się do życia prywatnego i stale przebywał w Zakopanem, gdzie też dokonał pracowitego a pożytecznego żywota.

(h) — Wczoraj zmarł ś. p. Józef Goszczyński, starszy majster zgromadzenia majstrów stelmaskich.

Po objęciu tego mandatu ś. p. Goszczyński starał się w zgromadzeniu zaprowadzić jakiś ład i dzięki jego pracy wiele spraw uporządkowano.

Podczas wyjazdu do Częstochowy na koronacyę Matki Boskiej, ś. p. Goszczyński zawiózł nowy sztandar cechowy, który w obecności setki chorągwi kościelnych i cechowych był poświęcany. Zmarły brał udział przy organizacyi resursy rzemieślniczej, podpisał ustawę, jako założyciel i troszczył się o jej losy do ostatniej chwili życia.

Z szeregów rzemieślniczych ubyła jednostka, chętna do pracy społecznej, świecąca przykładem współtowarzyszom.

(x) **Osobiste.** Kierownikiem zakładu hydropatycznego w Chojnach, na miejsce zmarłego d-ra A. Fabiana, mianowany został dr. H. Sadkowski, praktykujący dotychczas w Łodzi.

(x) **Hojny dar.** P. Karol Scheibler złożył w wydziale ofiar „Kuryera warszawskiego" 10.000 rubli na rzecz Towarzystwa Naukowego w Warszawie.

(a) **Studya fizyograficzne.** Zawiadomiono tutejsze organizacye urzędowe, iż zarząd polskiego Towarzystwa krajoznawczego w Warszawie delegował do gubernii piotrkowskiej p. Jana Niekrasza w celu prowadzenia w obrębie gubernii studyów fizyograficznych do dnia 2 września r. b.

(x) **Dobra sposobność.** Powszechnie wiadomo, jak żywotną kwestyą dla Łodzi jest usunięcie chmur dymu, zatruwających powietrze.

Świeżo utworzoną została komisya przy magistracie, mająca opracować przepisy o obowiązkowem zastosowaniu dymochłonnych palenisk w fabrykach. Obecnie bawi w naszem mieście wynalazca, niezmiernie praktycznych palenisk dymochłonych, p. Fr. Kaczyński, współwłaściciel warszawskiego biura technicznego pod firmą „Bracia Kaczyńscy" (Smolna № 30), zajmującego się dostarczaniem wyżej wymienionych palenisk.

Fabrykanci łódzcy mają przeto dobrą sposobność zaopatrzenia się w niezbędne paleniska zanim zostaną zmuszeni do wprowadzenia ich przez komisyę magistracką.

Paleniska, wynalazku p. K., wyrabiane od lat kilkunastu, z powodzeniem używane są w wielu fabrykach Królestwa i Cesarstwa.

(h) **Osobiste.** Nowomianowany naczelnik wydziału śledczego p. Rachmanow objął wczoraj swe czynności.

P. Piekur pełniący dotychczas obowiązki komisarza 6 cyrkułu wyjechał na dwumiesięczny urlop.

— Sędzia pokoju IX rewiru wyjechał na urlop, zastępuje go sędzia pokoju VIII rewiru.

— (f) Komisarz III cyrkułu p. Kulikow powrócił z urlopu i od dzisiaj objął urzędowanie.

(a) Naczelnik więzienia tutejszego, sekr. kol. Modolewski, wyjechał na 2-miesięczny urlop za granicę. Obowiązki jego pełni pomocnik, sekr. gub. Worobjew.

(x) **Zabawy ludowe.** Ruchliwe Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich, aby dostarczyć członkom swoim szlachetnej rozrywki na świeżem powietrzu w dniach 16 i 30 lipca oraz 13 sierpnia r. b. w parku miejskim „Źródliska" urządza zabawy ludowe o bardzo urozmaiconym programie.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pierwsza taka zabawa, na której czynne będą dwie orkiestry a obfity program urozmaicą ognie bengalskie, balony i t. p. Początek o godzinie 2-ej po poł.

(—) **Likwidacya.** Ministeryum spraw wewnętrznych utworzyło komisyę, do zlikwidowania interesów rosyjskiego wzajemnego Towarzystwa ubezpieczenia na życie, któremu to Towarzystwu ogłoszono upadłość.

(f) **Z kolejek dojazdowych.** Zarząd kolejek dojazdowych postanowił w najbliższym czasie przeprowadzić nowe linie podjazdowe z Łodzi do Rzgowa, Łasku, Tuszyna i Tomaszowa.

(j) **Dwa terminy.** Od czasu, kiedy miasto nasze uszczęśliwione zostało licznymi przybyszami z Cesarstwa, którzy Łódź uznali za wielce dogodny teren dla swoich geszeftów, wprowadzili oni termin kalendarzowy, obowiązujący w Cesarstwie, do Łodzi.

Lojalność tej sympatycznej ludności dla praw, obowiązujących w Cesarstwie, jest tak wielka, że nie uznaje ona zupełnie kodeksu Napoleona, ani też nowego stylu kalendarzowego.

W czasie przeprowadzki kwartalnej wynika z tego powodu wiele przykrości, wskutek niemożności dostania się do wynajętego lokalu i czas od 8 do 14 dnia miesięcy kwartalnych wytwarza istne piekło w życiu tych, którzy są zmuszeni zmieniać lokale.

W razie zwrócenia się o pomoc do sędziów pokoju, ci, stosując się do kodeksu napoleońskiego, wydają wyroki, w których określają ostatni termin przeprowadzki dnia 8 go nowego stylu, lecz mając nieraz przedstawione zobowiązanie piśmienne do dnia 14, przychylają się i do tego terminu, uważając ten termin za wyjątkowy. Wobec czego wytwarza się taka sytuacya, że lokator X. zmuszony jest rygorem sądowym opróżnić lokal dnia 8, a lokator Z., po którym X. ma objąć mieszkanie, ma określony termin przeprowadzki dnia 14, również z wyroku tegoż samego sędziego pokoju, a więc przez 6 dni zmuszony jest mieszkać pod gołem niebem.

Stosunki tego rodzaju, wprowadzone jedynie w naszem mieście, wywołują stale oburzenie większości mieszkańców.

Nad zaradzeniem tej anomalii należałoby raz wreszcie pomyśleć i dopóki u nas obowiązuje kodeks Napoleona, stosować się do nowego stylu i nie pozwalać na nadużycia osobnikom, psującym porządek prawny i narażającym setki mieszkańców na przykrości i niepowetowane straty. Wszak ciż sami zacni obywatele z Cesarstwa, nabywszy nieruchomość w Łodzi, uznają w kwestyach przeprowadzki nowy styl, bo tak jest im dogodniej, gdyż mają na uwadze prędsze o 6 dni płacenie weksli.

Zaznaczyć też należy, że dzięki sprytowi tych właśnie obywateli wprowadzono u nas weksle za mieszkania i wiele innych innowacyj, nieistniejących na całej kuli ziemskiej.

(h) **Z sądu.** Trzeci wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozważał sprawę 21-letniego Franciszka Zawalskiego, oskarżonego o zbrojne napady w 1910 roku.

Z. dokonał napadu pod wsią Kręciwilk na Gocową, której pod groźbą rewolweru zabrał 30 rubli. W napadzie tym brał udział i drugi bandyta. Tego samego dnia napadli oni na Janinę Abramson i Antoniego Moszka, którym również zabrali pieniądze. Następnie napadli na pasażerów jadących bryczką i tym zabrali pieniądze. Również dokonali oni napadu na gajowego.

We wrześniu 1910 roku policya aresztowała Zawalskiego, który zeznał, że drugim bandytą był Onufry Tworka.

Oskarżony do winy się przyznał i został skazany na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów, oraz na 6 lat ciężkich robót.

(x) **Z łódzkiego Tow. cyklistów - turystów.** Sprawozdanie z wyścigów szosowych z dnia 30-go czerwca na szosie Zgierz—Stryków, nie było ogłaszane z powodu powtórnego rozstrzygania biegu klubowego w dniu 9 lipca, w którym nagrodzeni zostali:

I) Bieg główny, wiorst 25, nagród 5, 1) Buchcar, czas przyjścia 51 m. 15 s., 2) Chrześcijański (53 m. 7 s.), 3) Arct E. (53 m. 23 s.), 4) Kiele (54 m. 31 s.), 5) Sztark (54 m. 32 s.).

II) Bieg turystyczny, wiorst 15, nagród 3, 1) Burno, czas przyjścia 36 m. 32 sek.), 2) Arct P. (36 m. 33 s.), 3) Domański (40 min. 23 s.).

III) Bieg klubowy, wiorst 20, nagród 5, 1) Galaj (43 m. 26 s.) i Grzeszczak (43 m. 20 s.), 2) Witczak (43 m. 36 s.), 3) Buchcar (43 m. 37 sek.), 4) Emde (43 m. 58 s.), 5) Uliński (44 m. 13 sek.).

IV) Bieg odszkodowania, 1) Mauer (23 m. 17 s.), 2) Giebauer (23 m. 49 s.), 3) Kiermas (24 m. 37 s.).

Ponieważ w biegu klubowym jednocześnie prawie przybyli pp. Grzeszczak i Galaj, a ten ostatni jechał za motorem, wbrew zasadzie, przeto bieg klubowy był rozstrzygany powtórnie z dodaniem 4-ch nagród z następującym wynikiem: dystans 20 wiorst—nagród 5, 1) Grzeszczak, czas jazdy 48 m. 35 s.), 2) Uliński (49 m. 10 sek.), 3) Galaj (51 m. 10 s.), 4) Domański (51 m. 25 sek.), 5) Kiermas (56 m. 15 s.).

Stanowisko starterów i sędziów zajmowali pp.: dr. Caderski, Ruszkowski, Grzeszczak, Drzewiński i Sobociński. Na półmetku przyjmowali pp.: Władysław Krąkowski i Wacław Kaszyński.

(f) Trup na cmentarzu. Wczoraj na nowym cmentarzu rzymsko-katolickim znaleziono trupa mężczyzny przyzwoicie ubranego, w średnim wieku. Osobistości nieboszczyka stwierdzić nie zdołano, ponieważ nie miał przy sobie żadnych dokumentów. W sprawie tej, bardzo tajemniczej, prowadzi się śledztwo.

(f) **Nagły zgon.** Dziś rano o godz. 7, w fabryce L. Geyera, przy ul. Piotrkowskiej nr. 282, zmarł nagle przy pracy z przyczyny dotychczas niewiadomej 59 letni robotnik, Władysław Gehlig. Trupa odwieziono do domu. Zmarły pozostawił żonę.

(a) **Zamach samobójczy.** Na przedmieściu Przybyłowie w Zgierzu, zamieszkały tam od dni kilku malarz, Jan Leszczyński, lat 32, kawaler, w celu pozbawienia się życia, poderznął sobie w trzech miejscach gardło. Powodu, dla którego targnął się na życie, L. wyjawić nie chce. Odesłano go na kuracyę do szpitala św. Aleksandra w Łodzi w stanie ciężkim.

(h) **Kradzieże.** Z podwórza domu nr. 23 przy ul. Wschodniej skradziono pakę przędzy, wartości 300 rubli; przędza należała do Moszka Wolraucha. Odnalezieniem złodzieja zajęła się policya.

— Ze składu towarów Szymona Pechlika, przy ul. Spacerowej nr. 29, niewiadomi złoczyńcy, wyłamawszy zamek, skradli towar, wartości 200 rb.

— W domu przy ul. Konstantynowskiej nr. 28, niewiadomi złoczyńcy, zakradłszy się na poddasze za pomocą dobranego klucza, skradli bieliznę, należącą do Ernesta Fraimana i Augusta Szteinberga, razem wartości 95 rb.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu dnia wczorajszego między innemi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, które, po przyprowadzeniu do samowiedzy, pozostawiono na miejscu.

— Skutkiem nieostrożności przy budowlach na ulicy Piotrkowskiej cegła spadająca zraniła szewca Bojmana w czoło i 7-letniego Chila Majera w głowę.

— Przy pożarze na ul. Podrzecznej Józef Szender, stolarz, lat 17, oraz Gilerowicz Sender, stolarz, lat 23, poparzyli silnie ręce i nogi. Pierwszego z nich odwieziono do szpitala Poznańskich, drugi pozostawiony pod opieką domową.

— Marceli Wojciechowski, kataryniarz, lat 72, dostawszy się pod koła dorożki, złamał lewą nogę; Walenty Rymbowski, lat 15, uderzony orczykiem, okaleczył głowę.

— Na stacyę zgłosił się Stanisław Drobist, lat 45, któremu spadająca z wozu paczka zmiażdżyła palce.

— Estera Dresler, żona dorożkarza, przy ul. Kiełbacha nr. 28, przez nieostrożność spadła z piętra i silnie się potłukła.

— Przy ul. Aleksandrowskiej nr. 12 służąca, Reister Bornstein, lat 19, w napadzie melancholii schwyciła za flaszeczkę z kwasem karbolowym, zamierzając się otruć; obecni w porę jednakże spostrzegli i zamiar udaremnili. Lekarz stwierdził bardzo słabe zatrucie.

(a) **Wypadek w fabryce.** W wykończalni Kistera w Zgierzu, robotnikowi Józefowi Szczawińskiemu, maszyna urwała trzy palce. Poszkodowanego, po udzieleniu mu doraźnej pomocy na miejscu, odwieziono na kuracyę do szpitala Aleksandra w Łodzi.

(h) **Kary sądowe.** Sędzia pokoju V rewiru skazał Pawła Kozłowskiego za grę w kostki na pieniądze — na 10 rb. grzywien lub 3 dni aresztu. Za handel w godzinach niedozwolonych skazał Szmula Klara, Aryę Bojanowskiego, Łaję Opatowską, Izraela Desla, Michała Brzegowskiego — po 5 rb. kary lub 2 dni aresztu. Stanisławę Wille, Jana Lewina — po 8 rb. kary lub 2 dni aresztu i Juliannę Kożuchowską — na 10 rb. kary lub 3 dni aresztu. Alberta Wernera, za pozostawienie na ulicy konia bez dozoru — na 40 rb. kary lub 4 dni aresztu. Lejzora Szlamowicza, za znęcanie się nad zwierzętami — na 10 rb. kary lub 3 dni aresztu.

— Sędzia pokoju IX rewiru m. Łodzi skazał: Elżbietę Przyradzką za obelgi na 10 dni aresztu; Jadwigę Krysiak, Kazimierza i Józefę Swiderskich, za obelgi — na 7 dni aresztu; Teodora Heblera, za obelgi — na 4 dni aresztu i Helenę Przybylską, za obelgi — na 5 rb. grzywny lub 1 dzień aresztu.

— Sędzia pokoju II rewiru skazał 11-letniego Bolesława Długosza, za kradzież ze sklepu Baili Buterman, Średnia 33 — na oddanie pod dozór rodziców; Porfirya Rożkowa, za znalezienie dery, należącej do dorożkarza nr. 1133, Edwarda Betchera i nie zwrócenie jej poszkodowanemu — na 5 rb. grzywny lub 2 dni aresztu; Fiszla Goldbarda, za znęcanie się nad kozami — na 10 rb. grzywien lub 3 dni aresztu.

(f) **Dobry synek.** Zamieszkały przy ul. Rzgowskiej nr. 9 szewc, Floryan Grzymkowski, zauważył, że od pewnego czasu ginie mu wykończone obuwie. Przedwczoraj znów zginęła mu para kamaszy, wartości 6 rb. Okazało się, że kradzieży dopuszczał się 10 letni syn Grzymkowskiego, Stefan i sprzedawał je Aleksandrowi Nosalskiemu, dwukrotnie już przez sędziego pokoju VI rewiru karanemu za kradzież. Do kradzieży namówił Stefana Nosalski.

Grzymkowski, schwytawszy N., odprowadził go do cyrkułu, gdzie ten przyznał się do czynu inkryminowanego i zeznał, że płacił Stefanowi po 1 rb. za parę, sprzedawał zaś je po 2 rb. 50 kop. Osoba, którą wskazuje Nosalski jako nabywcę skradzionego towaru, wypiera się wszelkiej z nim łączności.

(h) **Pożary.** Wczoraj, o godz. 3 po poł., w suszarni przy fabryce Statlendnera, przy ul. Rokicińskiej nr. 13, zapaliła się bawełna. Ogień ugasili robotnicy przed przybyciem straży ogniowej.

— O godz. 12 w nocy zawezwano II oddział straży na stacyę Łódź kolei kaliskiej, gdzie paliły się podkłady. Ogień ugasiła służba kolejowa przed przybyciem straży.

(h) **Baby się biją.** Wczoraj, około godz. 6 wieczorem, do sklepu konfekcyi damskiej Rozalii Berger, przy ul. Dzielnej 1, przybyła jakaś jejmość, aby kupić bluzkę. Przy oglądaniu bluzki i targowaniu się o cenę doszło pomiędzy kupującą a sprzedającą do kłótni, a wreszcie bójki. Krzyk obu zacietrzewionych ściągnął gromadę gawiedzi, która się doskonale bawiła.

W sprawę tę wmieszała się policya, a przedstawienie zakończono spisaniem protokułu i zamknięciem sklepu.

*

(a) **Pożar szkoły.** W nocy o godz. 2, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar na strychu miejskiej szkoły początkowej w Zgierzu przy ul. Łódzkiej.

Do pożaru przybyła niebawem miejscowa straż ogniowa ochotnicza i ogień, który zagrażał poważnie całemu gmachowi szkoły, stłumiła wkrótce.

Dach oraz pułap w kilku miejscach zostały przepalone.

Straty wynoszą 400 rb. Na strychu szkoły, gdzie ukazał się ogień, znajdowało się za 500 rb. różnych rzeczy, stanowiących własność nauczycielki, p. Miecznikowskiej, które spaliły się. Rzeczy te były ubezpieczone.

(a) **Pożar z podpalenia.** W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o pożarze domu Izraela Wajnberga przy ul. Zamkowej w Pabianicach, donosimy, iż pożar ten jak krążą pogłoski, wynikł z podpalenia. Winnego tej zbrodni dotąd nie wykryto.

(f) Z **Aleksandrowa.** Dzisiaj w Aleksandrowie odbywa się wielki jarmark. Dostaw dużo, nabywców jednak niewielu, co tłumaczy się rozpoczętemi już żniwami.

— Słupy telefoniczne na nowej linii telefonicznej Aleksandrów—Łódź doprowadzono już z Aleksandrowa do Kochanówki, t. j. do istniejącego już połączenia z Łodzią. Obecnie zakładane są druty, niedługo więc telefon będzie gotów.

Z WARSZAWY.

* Archiwum akt dawnych.

Wydano nowe prawo o nowych etatach dla warszawskiego archiwum akt dawnych i przepisy dla tegoż archiwum.

Na mocy przepisów, archiwum warszawskie przeznaczone jest na przechowywanie akt notaryalnych i sądowych, ksiąg b. instytucyi sądowych od roku 1795, akt z czasów pruskich, austryackich i akt Księstwa Warszawskiego i późniejszych od r. 1807 do 1876. Akt nie wolno nikomu wydawać i wysyłać, z wyjątkiem spraw sądowych zeszłego stulecia. Osoby prywatne za opłatą stempla mogą otrzymywać potrzebne im wyciągi z akt i dokumentów.

Na utrzymanie archiwum warszawskiego od roku przyszłego będzie wyznaczona suma 25.015 rb. Etat archiwum składa się z naczelnika z pensyą 4,000 rb., archiwisty — 2,400 rb., dwu starszych pomocników i 5 młodszych. Na kancelistów przeznaczono 4,465 rb. i na wydawnictwo archiwum—1,000 rb.

* Tajemnicza sprawa.

W dniu 5 b. m., 18-letnia Stanisława Strzelczykówna, córka stróża domu przy ulicy Wązki Dunaj, przeskakując z berlinki na łódź znajomego swojego, Wacława Konopki, wpadła do wody i utonęła a poszukiwanie jej zwłok nie osiągnęło skutku.

W ubiegłą niedzielę, a więc w cztery dni po tym wypadku, z nurtów Wisły pod Kępą Potocką wypłynęły zwłoki dziewczyny, po które zgłosili się rodzice. Tymczasem o prawdziwej przyczynie wypadku zaczęły krążyć zupełnie odmienne wieści, które doszły do wiadomości policyi.

Sprawę zaczęto badać bliżej. Z zeznań świadków okazało się, że Strzelczykówna utrzymywała stosunki z niejakim Konopką, znanym policyi i kilkakrotnie karanym, który, jak stwierdzono nie usiłował ratować dziewczyny i, gdy wpadła do wody, zwrócił łódź ku brzegowi. Wskutek tego oskarżenia policya aresztowała Konopkę, oddając go w ręce sędziego śledczego, który osadził go w więzieniu.

Gdy w tej sprawie prowadzono dochodzenie policyjne, rodzice Strzelczykówny sprowadzili jej zwłoki z Kępy Potockiej do Warszawy i zanieśli do parafialnej kaplicy przedpogrzebowej przy katedrze św. Jana. Do kościoła wszakże zwłok tych nie przyjęto, władza bowiem kościelna, którą doszły wieści o całej tej sprawie, zażądała świadectwa lekarskiego, iż obdukcyi sądowo lekarskiej już dokonano i, że niema przeszkód do pochowania zwłok.

Wywołało to niezadowolenie rodziców Strzelczykówny, którzy zwłoki z trumną pozostawili przed kościołem, wywołując tem wielkie zbiegowisko, które rozproszył dopiero po kilku godzinach oddział policyi. Ostatecznie zwłoki zabrano wprost na cmentarz bródzieński, w sprawie zaś zbiegowiska wszczęto dochodzenie policyjne.

Z KRÓLESTWA.

Sprawa klasztorna. Dnia 8 b. m. sędzia pokoju w Częstochowie osądził sprawę wynikłą z powództwa przeora klasztoru Jasnogórskiego, ks. Justyna Welońskiego.

Okoliczności tej sprawy są następujące: Dyrektor chóru kościelnego na Jasnej Górze, p. Łęgosz, po 30 latach zajmowania tego stanowiska, otrzymał zwolnienie od obowiązków. Kiedy zaś Łęgosz nie chciał dobrowolnie ustąpić z mieszkania klasztoru, przeor podał prośbę do sądu o eksmisyę Łęgosza. Sędzia pokoju po zbadaniu świadków wyjaśnił, że przeorowi nie przysługuje prawo występowania do sądu w sprawach majątkowych klasztoru i że o to powinien wystąpić konsystorz, przyczem zasądził od przeora rb. 15 kosztów sądowych na rzecz pozwanego. W imieniu ks. przeora paulinów stawał w sądzie adwokat Glikson.

Wydalenie żydów. Przed kilku dniami w zjeździe sędziów pokoju w Częstochowie toczył się proces 15 rodzin żydowskich, które od lat 30 mieszkają w okolicznych wioskach na ziemi włościańskiej. Zjazd potwierdził rozkaz wydalenia żydów, którym dał dwa miesiące czasu na likwidowanie interesów.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. W niedzielę wieczorem oddział Sokoła ruskiego, wracający z zabawy ludowej z Dublan, zatrzymał się we wsi Sieciechowice. Ludność tamtejsza, na spotkanie sokołów wysłała dzieci, które zaczęły grać na piszczałkach, grzebieniach i t. p. instrumentach. Nie podobało się to sokołom ruskim, którzy wreszcie, nie mogąc się od grających dzieciaków opędzić, dali 10 strzałów z rewolwerów do dzieci. Kilkoro dzieci i 3 gospodarzy odniosło ciężkie rany.

— Ks. metropolita Szeptycki nabył za 234 tysiące koron willę Dunikowskiego, w której zamierza otworzyć na jesieni r. b. narodowe muzeum ruskie. Zbiory metropolity, przeznaczone do tego muzeum, liczą już 11.000 okazów.

— Druga instancya zatwierdziła wyrok, uwalniający od odpowiedzialności nauczyciela ludowego, Greissa, oskarżonego o rzekome śmiertelne pobicie chłopca ruskiego, Kowalczuka, w Żulinie.

Z KRAKOWA. Wiceprezydentami miasta wybrano pp. Szarskiego i Sarego przeważającą większością głosów. Prezes Tow. szkoły ludowej, p. Ernest Bandrowski, otrzymał zaledwie 22 głosy. Z powodu takiego wyniku wyborów zapanowała widoczna konsternacya w klubie demokratycznym, który rozpoczął rodzaj obstrukcyi.

— Tutejsze pisma donoszą, że na zjazd do Białogrodu wyjechali ze Lwowa pp. Ostaszewski-Barański, Stasiak i Magiera.

Ci dwaj ostatni prawdopodobnie reprezentują na kongresie tylko samych siebie, ale p. Ostaszewski-Barański jest członkiem zarządu Tow. dziennikarzy i literatów, czyli reprezentuje to Towarzystwo; lecz rzeczą jest wątpliwą, czy za zgodą ogółu członków reprezentuje ogół dziennikarzy polskich z Galicyi — czy też, prawdopodobniej—samowolnie.

Z PETERSBURGA.

Śmierć dzieci Nobla. Gazety petersburskie opisują okropną śmierć dwojga dzieci króla naftowego, inż. Ludwika Nobla, który jest zarazem dyrektorem olbrzymiego przedsiębiorstwa elektrycznego w Petersburgu.

Między Teryokami i Wyborgiem, w przepysznie urządzonej willi milionera, już od kilku tygodni mieszkało dwoje dzieci, 10-letnia Nor-

na i 7-letni Emanuel. W noc na 21 czerwca (4 lipca) z niewiadomej przyczyny powstał ogień wewnątrz willi pałacu i wnet objął pokój dzieci. Zanim obok śpiąca guwernantka angielka obudziła się i pospieszyła na ratunek dziatwie wraz ze służbą, dzieci straciły życie w płomieniach.

200 statków na mieliźnie. Niezwykły upadek wody zaznaczył się na wielkiej rzece syberyjskiej Lenie. Przeszło 200 statków ze zbożem stanęło na mieliźnie. W razie dalszego trwania posuchy, całemu okręgowi jakuckiemu zagraża głód.

TELEGRAMY.

Petersburg, 12 lipca (P.) Jego Cesarska Mość na jachcie „Sztandart" przybył dziś na Newę, gdzie o godzinie 2 min. 20 jacht zarzucił kotwicę. Na jachcie Jego Cesarska Mość przyjął Wielkiego Księcia Oldenburskiego, a następnie o godzinie 4 min. 5 Jego Cesarska Mość przeszedł na łódź Cesarską „Buńczuk" i w towarzystwie ministra Dworu, flagkapitana Niłowa oraz dyżurnych odpłynął do przystani pałacu Marmurowego, gdzie był powitany przez ministra marynarki, wiceministra spraw wewnętrznych, Kurłowa, p. o. komendanta pałacowego ks. Tumanowa i inne osoby urzędowe.

Po przybyciu Jego Cesarskiej Mości, zgodnie z ceremoniałem, odprawione zostało nabożeństwo żałobne, po którem trumnę wziął na ręce Jego Cesarska Mość z Wielkimi Książętami, która poprzedzana przez duchowieństwo i śpiewaków złożona została na karawan białozłoty zaprzężony w 6 koni. O godzinie 5 min. 30 pochód ruszył w porządku ceremoniału Najwyżej zatwierdzonego.

Rozpoczęło się strzelanie z armat na murach twierdzy. Rzadkie wystrzały i marsze żałobne orkiestr wywarły smutne i wielkie wrażenie. Po przybyciu do soboru Petropawłowskiego trumnę zdjęto z karawanu, która podtrzymywana przez Jego Cesarską Mość i Wielkich książąt wniesiona została do soboru i umieszczona na katafalku pod złotym z gronostajami baldachimem.

Osoby delegowane do dyżurowania przy katafalku i przybyłe delegacye zajęły miejsca. W obecności Najjaśniejszego Pana i Najdostojniejszych osób odprawione zostało przez członków synodu nabożeństwo żałobne.

Po nabożeństwie Jego Cesarska Mość udał się na jacht „Sztandart".

Białogród, 12 lipca. (P.) Odbył się bankiet, urządzony przez dziennikarzy serbskich na cześć członków kongresu.

Wygłoszono wiele mów. Między innemi Wergun wyraził radość z powodu obecności polaków na kongresie i zaproponował im, aby odtąd uczestniczyli w pracy ogólno-słowiańskiej.

Królikowski (jest to dziennikarz nieznany ogółowi dziennikarzy polskich i przemawiał w imieniu polaków bez żadnego upoważnienia; przyp. Red.) oświadczył, że polacy będą uczestniczyli w realizacyi ideałów słowiańskich i pracowali na rzecz zjednoczenia słowiańskiego.

Baszmakow oświadczył, że potęga słowiańszczyzny wzrosła z powodu opieki Rosyi, która nie dąży do zdobyczy terytoryalnych lecz szuka tylko miłości i zaufania wśród ludów słowiańskich.

Na drugiem posiedzeniu kongresu „galicyanin" Głuszkiewicz witał zjazd w imieniu „uciśnionej Rusi Halickiej."

Kijów, 12 lipca. (P.) W śródmieściu Kijowa przy zakładaniu kolektora, robotnicy natrafili na kilka starożytnych grobów. W jednym z nich widać głowę, włosy, kości i kawałki materyi jedwabnej. Groby zbudowane są z mocnej cegły palonej i pochodzą z XI wieku.

Budapeszt, 12 lipca. (P.) Cesarz ofiarował 100 000 koron na rzecz ofiar trzęsienia ziemi w Keszkemecie.

Moskwa, 12 lipca. (P.) Policya wykryła bandę aferzystów, która otrzymała za fałszywym czekiem 66,385 rb.

Larrache, 12 lipca. (P.) Parowiec „Vincens-Torovo" wylądował 200 artylerzystów i 4 działa górskie.

Londyn, 12 lipca. (P.) Komisya królewska, badająca suchoty, ogłosiła wyniki 10-letnich badań naukowych. Według komisyi bacylus tuberkuliczny u człowieka nie różni się od bacylusa u zwierząt rogatych, może więc być przenoszony łatwo na ludzi, szczególniej w mleku, co też jest główną przyczyną suchot u dzieci. Zarażone mięso wołowe i wieprzowe stanowi również źródło zarazy.

Władywostok, 12 lipca. (P.) W teatrze drewnianym, przepełnionym publicznością, w czasie przedstawienia wybuchł pożar. Po pół godzinie budynek spalił się całkowicie. Publiczność wyratowała się dzięki poświęceniu występującego gościnnie Dawydowa i aktorów.

Madryt, 12 lipca. (P.) Pełnomocnik francuski z rozporządzenia rządu zażądał od rządu hiszpańskiego wyjaśnień z powodu zajść w Alkazarze.

Berlin, 12 lipca. (P.) Agencya Wolfa donosi: Wiadomość z „Timesa" o przybyciu 8 niemieckich statków wojennych do Maroka, jest ordynarnym manewrem giełdowym.

Berlin, 12 lipca (wł.) Westfalska fabryka dynamitu, znajdująca się w miejscowości Wuergendorf, wyleciała w powietrze. Przyczyna wybuchu dotąd nie stwierdzona. Z zakładów fabrycznych pozostały tylko dwa kominy. Zaraz po pierwszym wybuchu wylatywało w odstępach kilku sekund 16 składów z nabojami. Zabitych 10 robotników, których członki znalazły się rozrzucone na znacznej przestrzeni, tak, że dotąd niepodobna stwierdzić tożsamości osób. Ciężko rannych i pokaleczonych 20. Cały teren fabryczny izolowany przez wojsko i policyę, w obawie dalszych wybuchów pozostałych jeszcze magazynów.

Tryest, 12 lipca (wł.) Urzędownie stwierdzono, że w Tryeście panuje cholera azyatycka.

Nowy Jork, 12 lipca (wł.) Wczoraj temperatura doszła do 33 stopni R. w cieniu. Na ulicach, z powodu operacyi słońca upał jest jeszcze większy. Przez dzień wczorajszy stwierdzono 26 wypadków porażenia słonecznego. Wypadki nagłego obłędu, samobójstwa zdarzały się w ostatnich dniach w bardzo wielu razach. Konie padają co chwila. W ostatnich kilku dniach znaleziono i uprzątnięto 300 padłych z upału zwierząt, przeważnie koni.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 13 lipca. (Wł.) W tutejszych kołach finansowych jest coraz szerzej omawiana kwestya sfinansowania na rynku niemieckim nowej pożyczki rosyjskiej, o co Rosya od dłuższego czasu zabiega. Jak wiadomo, poprzednia wielka pożyczka rosyjska zaciągnięta została we Francyi, ponieważ wówczas stronnictwa, należące do bloku bülowskiego, uznały za szkodliwe dla interesów Niemiec finansowe popieranie sojusznika Francyi; obecnie poglądy te uległy zmianie. Czynniki miarodajne uważają, że przez uzyskanie wpływu finansowego na Rosyę, będą mogły Niemcy osłabić związek rosyjsko francuski i przez to także urzeczywistnić swoje plany w Maroku, jak również uzyskać koncesye przy odnowieniu traktatu handlowego z Rosyą.

Berlin, 13 lipca (wł.) Drogą okólną donoszą z Lizbony, że grupa nieznanych ludzi usiłowała wtargnąć nocną porą niepostrzeżenie do fortu św. Jerzego, najsilniejszego z otaczających Lizbonę, ażeby wrazie ataku monarchistów ułatwić im zdobycie tej placówki. Straż spostrzegła tajemnicze cienie i dała do nich salwę, wówczas owe cienie znikły bez śladu.

Załogę fortu wzmocniono.

Berlin, 13 lipca (wł.) Wszystkie rzekomo autentyczne doniesienia niektórych dzienników o toczących się rokowaniach pomiędzy ambasadorem francuskim Cambonem, a Kiderlen Waechterem w kwestyi marokańskiej są pospolitym wymysłem. Rokowania prowadzone są w najściślejszej tajemnicy, a wyniki ich mogą być ogłoszone w specyalnym komunikacie dopiero po wzajemnem porozumieniu się obu rządów.

Wiedeń, 13 lipca (wł.) Donoszą tu z Konstantynopola, że wobec jawnego popierania malisorów przez Czarnogórze, Turcya czyni przygotowania do nowej mobilizacyi.

Konstantynopol, 13 lipca (wł.) Poseł turecki przy dworze czarnogórskim donosi, że rosyjski pełnomocnik zakomunikował królowi czarnogórskiemu, iż Czarnogórze, w razie dalszego popierania malisorów, nie może liczyć na otrzymywanie w przyszłości subwencyi ze strony Rosyi.

Lizbona, 13 lipca (Wł.). Według półurzędowych doniesień, wrócono do Lizbony kilka pułków, wysłanych do garnizonów nadgranicznych, rzekomo dla tego, że sytuacya polepszyła się. Tymczasem, jak zapewniają osoby poinformowane, odwołanie tych pułków nastąpiło dla tego, że okazały się one niepewnemi przy walce z monarchistami.

Paryż, 13 lipca. (Wł.). W dziennikach ogłoszono list Mulej hafida do ludu w Tangerze, w którym on wykazuje, że wkroczenie francuzów do Fezu było koniecznem, wobec możliwości zdobycia stolicy przez zbuntowane plemiona marokańskie.

Berlin, 13 lipca. (Wł.). Niektóre dzienniki górnośląskie donoszą, jakoby polacy uchwalili podczas nadchodzących wyborów do parlamentu stawiać prawie wyłącznie kandydatury robotników i ludzi, którzy dotychczas w życiu publicznem nie brali udziału. Wiadomość ta jest absolutnem kłamstwem.

Poznań, 13 lipca (wł.) Poznańska izba karna uchwaliła zasadniczo w procesie ks. Laskowskiego, że czysto narodowe polsko katolickie stowarzyszenia robotnicze są organizacyami politycznemi. Wyrok ten będzie zaskarżony do najwyższego sądu w Lipsku.

Paryż, 13 lipca (wł.) Śledztwo w procesie znanej siostry Kanadydy zostało ukończone. Akt oskarżenia zarzuca jej oszustwo na sumę 30 milionów franków.

New Jork, 13 lipca (wł.) Pożar lasów w stanie Michion spowodował liczne ofiary w ludziach i zwierzętach. Wiele trupów leży niepochowanych, setki rodzin bez dachu tułają się po okolicy w najstraszniejszej nędzy i głodzie. Upały pogarszają położenie.

OFIARY.

Na „Gniazdo" Tow. opieki nad dziećmi.

4 rb. 68 kop. zebrały dwie panienki przebrane za cygana i cygankę, na letnisku w Rogach d. 9 b. m.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
12/VII 1 pp.	745.5	+22.8	64	Z 1	Z dnia 12/VII Temperatura max. +23.5° C. min. +8.4° C. Opadu 0.0
12/VII 9 w.	745.2	+18.8	71	Pn 1	
13/VII 7 r.	746.8	+14.2	68	Pn 2	

GIEŁDA WARSZAWSKA. Sprawozdanie telegraficzne, 1 godzina.

	Żąd	Ofiar	Tranz.
Czeki na Berlin	46 22½	—.—	—.—
4% Renta	94 00	93 00	—.—
5% Poż. z 1905	104 00	103 00	—.—
5% Poż. z 1906	104 00	103 00	—.—
Premjówka I	468½	458½	—.—
" II	369½	359½	—.—
Szlacheckie	330	320	—.—

	Żąd	Ofiar	Tranz.
4½ L. Ziemskie	91 50	90.50	91 00
4% "	—.—	—.—	—.—
5% L. Warsz.	95 40	94.40	94 90
4½ "	90 55	89.55	90.10
5% L. Łódz. 7 s.	—.—	—.—	—.—
4½% " 6 "	—.—	—.—	—.—

	Żąd	Ofiar	Tranz.
5% Piotrkowa	—.—	—.—	—.—
Akc. Lilpopy	—.—	—.—	134¾
" Putiłowsk	—.—	—.—	—.—
" Rudzki i Ska	—.—	—.—	600
" Starachowic	—.—	—.—	276
B. Hand. Warsz.	—.—	—.—	436
" " Łódzk.	—.—	nowe	—.—

Bank Dyskontowy m. Warszawy . . . . — — 475½
Rudzki i S-ka (nowe akcye) . . . . — — 87
4% Renta państwowa m. Petersburga 84,00

Dnia 11-go lipca po krótkich cierpieniach zmarł w Zakopanem

Ś. † P.

TEODOR TRENKLER

Inżynier,

długoletni nasz współpracownik i członek Zarządu naszego Towarzystwa.
W zmarłym tracimy światłego i zacnego towarzysza pracy i pamięć o nim zachowamy na zawsze.

Zarząd Akc. Tow. Zakł. Przemysł.
L. Grohmanna w Łodzi.

2576

RÓŻNE WIEŚCI.

— Prezes ministrów, p. Stołypin, o którym mówiono, że wyjechał do Bad Elster, do ostatnich dni bawił w swym majątku, w gub. kowieńskiej. Dopiero onegdaj wybrał się za granicę. Najpierw udaje się do Baden Baden, gdzie baw § na kuracyi p. Sazonow, minister spraw zagranicznych. Stamtąd p. Stołypin jedzie do Paryża, a następnie do wód we Francyi.

— W Budapeszcie, na rogu ul. Arena wczoraj po południu zapadła się ziemia na przestrzeni 20 metrów, a do głębokości 25 metrów. Kilka wozów, które w tej chwili właśnie jechały tamtędy, wpadło do głębi, a ponieważ równocześnie pękły rury wodociągowe, konie utonęły, a woźnice i pasażerowie tylko z trudnością przy pomocy straży ogniowej mogli się ocalić. Miejski urząd techniczny stwierdził, że zapadnięcie to jest skutkiem ostatniego trzęsienia ziemi, kanały bowiem wtedy zawaliły się i ziemia się ośunęła. Podług orzeczenia technicznego, należy się obawiać podobnych wypadków także w innych punktach miasta.

W dniu wczorajszym zmarł

ś. † p.

Józef Goszczyński

Starszy Majster Zgromadzenia Stelmachów. Założyciel Resursy Rzemieślniczej.

Wyprowadzenie tak nam drogich zwłok nastąpi w piątek, dnia 14 b. m., o godzinie 4-ej po południu z domu przy ulicy Orlej № 23.
Na smutny ten obrząd zaprasza członków Resursy Rzemieślniczej

ZARZĄD.

2441

ś. † p.

Józef Goszczyński

Starszy Majster Stelmaski,

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł dnia 12 lipca r. b., przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie zwłok na nowy cmentarz katolicki w Zarzewiu odbędzie się w dniu 14 lipca o godzinie 4-ej po południu z domu przy ulicy Orla 23. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 15 b. m. o godzinie 10-ej rano w kościele św. Stanisława Kostki.

Na smutny ten obrząd zapraszają w głębokim smutku pogrążeni

Żona, Synowie, Córka i Synowa.

2574

Z powodu przeprowadzki do sprzedania

TANIO

urządzenie biurowe z oszkleniem.

Wiadomość: ul. Andrzeja 3, **Biuro Drugiego Tow. Poż.-Oszcz.** 2550-3-1

ś. † p.

Zofia z Puchalskich Kaczyńska

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła d. 12 lipca 1911 roku, przeżywszy lat 45. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża dnia 14 lipca, wyprowadzenie zaś zwłok z kaplicy przedpogrzebowej przy tymże kościele o godzinie 7-ej wiecz. na cmentarz Stary. Na smutny ten obrząd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pozostali w smutku

Mąż i córki.

2588

Dr B. REJT ŚREDNIA № 5

Sp.: Choroby skórne, włosów, weneryczne moczopłciowe i kosmetyka. **Leczenie syphilisu salwarsanem EHRLICH-HATA 606.**
Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 wiecz
W niedziele od godz. 9—2 po poł. 627
Dla pań osobna poczekalnia.

Nasze socyal-litwactwo.

Przed kilku tygodniami ukazała się broszura p. t. „Socyal-litwactwo w Polsce, z teoryi i praktyki socyalnej demokracyi Królestwa i Litwy". Autorem broszury jest p. W. Sedecki, który mówi o sobie, że „sam będąc polakiem pochodzenia semickiego i znając na wylot drobnomieszczańską inteligencyę żydowską i różne prądy ją nurtujące, przez szereg lat działał w głównej organizacyi wojującego z Polską nacyonalizmu żydowskiego,—w tak zw. S. D. K. P. i L.".

Broszura p. Sedeckiego zawiera mnóstwo niezmiernie charakterystycznych szczegółów o ruchu żydowskim u nas—ruchu, który pod pozorami idei rewolucyjnej uprawia krańcowy semicki nacyonalizm. Główną ostoją tego żydowskiego nacyonalizmu, ukrytego pod maską socyalistyczną, jest t. zw. „Socyal-demokracya Polski i Litwy", która prześcignęła wszystkie organizacye socyalistyczne w judzeniu robotnika polskiego przeciw własnemu społeczeństwu, i przeciw idei polskiej ojczyzny. Ona to wydała hasło rozbijania zebrań wyborczych i komendę: „Strzelać po łbach do prezydyum".

Oczywiście, szerząc najgorszą anarchię w społeczeństwie naszem, „Socyal-demokracya Polski i Litwy" deklamowała głośno o „solidarności klasowych interesów proletaryatu polsko-rosyjskiego", ale w rzeczywistości był to „socyalizm żydowski".

Charakterystyczne niezmiernie było stanowisko S. D. do „Bundu", który przez wszystkich „pur sang" socyalistów uznawany był za herezyę socyalistyczną, za „syonizm, bojący się morskiej choroby". Z różnych grup socyalizmu jedna tylko S. D. wzięła „Bund" pod skrzydła swe opieki i przeforsowała go do ogólno-rosyjskiej organizacyi S. D., choć rosyanom bardzo był nie w smak nacyonalizm syoński „Bundu".

Różnice między „Bundem" a S. D. tak charakteryzuje autor broszury:

„Bund" reprezentuje nacyonalizm żydowski na zewnątrz społeczeństwa polskiego, S. D. zaś — wewnątrz naszego społeczeństwa. Nie mam potrzeby nadmieniać, ile zwykłych cech litwactwa: czelności, arogancyi, zarozumiałości, niekulturalności językowej, demoralizującej misy, cynicznej lubości w drażnieniu uczuć polskich przebija się stale w wybrykach przeciwpolskich i wogóle w całej działalności S. D., która jest przetłumaczeniem „Bundu" z żargonu i marnej niemczyzny na jeszcze lichszą polszczyznę. Czemże więc jest t. zw. „S. D. K. P. i L."? — zapytuje autor i odpowiada: jest to organizacya radykalnego żydostwa rosyjskiego i pokrewnych mu warstw polskiego... jest to, słowem, socyal litwactwo w Polsce".

Jeden z członków „zmowy robotniczej", który zoryentował się w mistyfikacyach żydowskiej socyal demokracyi, taki o niej sąd wypowiedział:

„Wy, inteligenci żydowscy, przyszliście do nas, abyśmy wam wywalczyli waszą burżuazyjną wolność.. a ponieważ Polska was nic nie obchodzi, nauczyliście nas pluć na nią. My sobie plujemy i na Polskę i na waszą wolność która robotnikom nic nie da. My chcemy kapitału waszej żydowskiej burżuazyi, ale wtedy właśnie wy, jako jej współwyznawcy, zaczynacie krzyczeć: Hola! My wiemy, o co wam idzie, i nie będziemy narzędziem w ręku burżuazyi żydowskiej".

O kierownikach partyi S. D. autor broszury tak się wyraża:

„Obok niepoczytalnej na punkcie polonofobii histeryczki, będącej wyrocznią we wszystkich kwestyach teoretycznych (Róża Luksemburg), na czele tej partyi stoi typowy polakożerczy litwak, który po dziś dzień nie nauczył się mówić, ani pisać poprawnie po polsku, który z nienawiści do Polski uczynił swój program polityczny, a pod którego żelazną ręką uginają się nawet najwybitniejsze figury S. D. K. P. i L."

Mąż ten, który przybrał sobie dla łatwiejszego ogłupiania polskich robotników nazwisko Tyszki, należał przedtem do rosyjskiej „Grupy oswobożdienia truda," skąd jednak rosyanie go wyrzucili. Wtedy to przeniósł się do polskiej S. D. „bez najmniejszej znajomości języka, kraju, przeszłości i społeczeństwa polskiego, ale za to aż z nadto wystarczającą dozą czysto litwackiego polakożerstwa. Tu, dzięki swym ogromnym wpływom osobistym i dużemu węchowi, odrazu staje się wszechwładnym panem „polskiej" S. D. i na jej karku wjeżdża tryumfalnie z powrotem do S. D. rosyjskiej. Rosyjską S. D. rządzi obecnie blok „polsko-bolszewicki, blokiem tym—„polacy" „polakami" zaś litwak."

Socyaliści rosyjscy spoglądają wprawdzie kosem okiem na rządy p. Tyszki, ale tolerują go jako przedstawiciela—jakie to smutne!—ludu polskiego.

„Wogóle — pisze autor — sposób załatwiania wszystkich spraw i kwestyi w S. D. jest bardzo uproszczony: najpierw litwak-dyktator puszcza się na jakiś szwindel przeciwpolski, za nim z należytą czcią i respektem podążają inni prowodyrzy, potem zaś R. Luksemburg wynajduje odpowiednie „naukowe uzasadnienia," a w końcu się okazuje, że na tem właśnie polegał interes klasowy proletaryatu polskiego."

W końcu swej broszury charakteryzuje pan Sedecki wpływ socyal-litwactwa, zamaskowanego hasłami socyalizmu, na postępową młodzież polską w koloniach uniwersyteckich na Zachodzie. Wpływ ten jest najfatalniejszy, bo zamiast spolszczonych żydów daje nam.. zżydziałych polaków.

W 8-io klasowym zakładzie naukowym żeńskim

Zofii Libiszowskiej

Kancelarya szkoły przyjmuje przez lipiec i sierpień interesantów i zapisy nowowstępujących uczenic **do klas sześciu** włącznie, **w soboty** od godziny 10-ej rano do godziny 12-ej w południe. 2339

K. Kosiński

FABRYKA MASZYN do obróbki metali

założona 1886 roku.

Warszawa, Żytnia № 22, (dom własny).

Wyrabia: **Wiertarnie, Tłocznie, Wentylatory, Kuźnie polowe, Nożyce, Dłutownice, Tokarnie, Heblarnie, Piły i t. p. według najnowszych wymagań techniki.** Przedstawiciel na Łódź **W. ROTHKOPF, ulica Widzewska № 16.** 979

Stowarzyszenie Majstrów Fabrycznych

Nowy Rynek № 6.

Wydział rekomendacyi pracy rekomenduje fachowców na wszelkie posady techniczne w każdej specyalności fabrycznej i każdego stopnia uzdolnienia. Na żądanie i przy porozumieniu udziela **gwarancyi** za rekomendowanym. Ma obecnie: **Wolne posady:**

1) **Nadmajstrzego przędzalni cienkiej** na 30000 wrzecion, pierwszorz. siła ma pierwszeństwo. Pł. od 60—80 rb. tyg; 2) **Majstra ne selfaktory** 16 maszyn po 650 wrzecion od 1-go Października na **dzienną zmianę** oraz od 1-go Stycznia 1912 na też maszyny majstra na **nocną zmianę.** Posady są w b. poważnej firmie wełny czesankowej. 3) **Majstra przygotowawczego** w tejże przędzalni od 1-go Października.

Przewodnicz. wydz. rek. pr. **Feliks Przedpełski**
1243 Juljusza № 37, mieszk. 11.

Nowa szkoła fachowa.— Kurs nauk półroczny.

Zatwierdzone przez Ministeryum Handlu i Przemysłu

KURSY TECHNICZNE

Wacława Kujawskiego

Zarząd kursów niniejszem podaje do wiadomości, że z dniem 1 września zostanie otwarty oddział przędzalniczy, tkacki i rysunkowy (wzorów tkanin), a od 1 stycznia r. p. farbiarski i apreturowy. Kancelarya kursów (Nowo-Cegielniana № 9), z dniem 20 lipca przyjmuje zapisy i udziela informacyi. 2337

Wykłady wieczorem. Kurs nauk półroczny.

KAROL SOMYA

Łódź, Piotrkowska 192

Skład artykułów technicznych, Żelaza i Stali

POLECA

Armatury do gazu, wody i pary

Pakunki asbestowe, gumowe i przetłuszczone,

Rury oraz łączniki do gazu, wody i pary

Pasy: skórzane, gumowe i z szerści wielbłądziej.

Narzędzia i maszyny. 1462

Ogród „BELWEDER"

w KONSTANTYNOWIE.

Otwarty został nowy park. Koncerty bywają w niedzielę i święta pod batutą kapelmistrza D. KOPPA. Bufet zaopatrzony w wyborowe trunki krajowe i zagraniczne. Piwo pilzeńskie z browaru K. Anstadta, Przyjmuje wszelkie zamówienia na zabawy i majówki. Sala do tańca, weranda, kręgielnia, łazienki i t. p.

Z poważaniem L. SOBIERAJSKI
b. zarządzający „Meisterhaus".
2372

SKŁAD GŁÓWNY L. SPIESS w WARSZAWIE
JAPOŃSKI PŁYN „KUROKI"
Z KORZENIEM USUWA ODCISKI
Żądać w Aptekach i Składach 325

Skutek świetny!
W Łodzi Skład Główny
L. Spiess, Piotrkowska 107.

Z powodzeniem egzystująca od lat paru w jednem miejscu

Piwiarnia

z kompletnem urządzeniem z powodu wyjazdu z Łodzi, jest do sprzedania. Wiadomość w piwiarni, ulica Wysoka № 27. 1892

Zakład dekoracyjno-malarski z dniem 13 lipca

przeniesiony został

z ul. Konstantynowskiej 24 na ul. **Widzewską № 34.** Przyjmuje wszelkie roboty w zakres malarstwa wchodzące.

2554 K. Łowkis.

Poszukuje się
natychmiastowo kilku

Rajgierów

Zgłaszać się można u portiera Piotrkowska 104. 2560—3—1

Potrzebny plac

pod budowę, około 10,000 łokci, w okolicy Parku miejskiego. Oferty z warunkami: Biuro „Promień", ul. Piotrkowska nr. 81.
2520—3—1

Potrzebny

PRAKTYKANT

do przędzalni bawełny. Oferty w administracyi „Rozwoju", pod „Praktykant". 2540—3-1

1 lub 2 pokoje

z kuchnią

zaraz do wynajęcia, **Karola 26.** Wiadomość u stróża domu lub u Jakóba M. Kohna, Wólczańska 43 nr. tel. 19-04. 2512-5-1

Darmo „Broń"

przeciw komarom z zapasowym pakunkiem i gąbeczką wysyłam każdemu przez 2 miesiące, celem rozpowszechnienia opatentow. artykułu za dołaczeniem 20 kop. w markach. M. GOLDBERG, Marszałkowska 149. 2419—2—1

Ogrodnik bezdzietny

zdolny i pracowity z dobremi świadectwami

potrzebny zaraz

w blizkości Łodzi. Oferty i kopje świadectw uprasza się złożyć u portiera, Cegielniana 81.
2556—3—1

Różne mieszkania

do wynajęcia od 1 października, Milsza 28 róg Pańskiej. Dowiedzieć się u właściciela Piotrkowska 152 Liberda. 2536-3-1

Ból głowy i Migrenę
natychmiast usuwa

MigrenoNervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w apt. i skł. aptecz. tylko oryginaln. proszków po 10 k. Pudełko 1.20 k. Główny skład Tow. Akc. L. Spiess i Syn.
4690—

CENTRALNA KLINIKA
chorób zębów i jamy ustnej
w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACYA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specyalne laboratoryum do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

747r

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
Gabinet Roentgenowski i Światłoleczniczy
D-rów L. Falka, Z. Go'ca i St. Jelnickiego,
Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyńcze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płaca za poradę 60 kop.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11½—1½ pp. i od 7—8; w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12½ do 1½ po południu.

Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specyalnie **pani Dr. Zand Tennenbaumowa** w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5½ — 6½ po południu. 1738r

Choroby skórne, weneryczne, oraz niemoc płciowa
Dr St. LEWKOWICZ
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3 Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr I. Lipszyc
choroby dzieci.
1897 mieszka obecnie
Piotrkowska 108, tel. 15-01
przyjm do 10 r. i od 4—5 p. p.

Dr Bejt
Srednia. 5 Spec.: Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka. Leczenie syphilisu salwarsanem
EHRLICH-HATA 606.
Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 w. W niedziele i święta od godz 9—2 pp. Poczekalnia dla Pań oddzielna 535—r

Dr. GUSTAWA
ZAND-TENENBAUMOWA
CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE WENERYCZNE (u kobiet i dzieci)
Ul. Wschodnia № 49.
Prrzyjm. od g. 11—1 i od 7—8. 3544—r

Dr. med. LEYBERG
b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich,
powrócił.
Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe
Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pań 5-6, poczekalnia oddzielna. W niedziele tylko do obiadu.
Krótka 5, telef. 26-50. 2113

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4 — 8 po południu W niedziele i święta od g 10—1.
Telef. 26-26. 507—d

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
przyjmuje od 8—10½, i od 6—8. Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. med. I. Szwarcwasser
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specyalnie: choroby żołądka, kiszek i przemiany materyi (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteryolog. wydzielin i krwi w laboratoryum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7½, po południu 459r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZO-PŁCIOWE I NIEMOCE PŁCIOWE.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH HATA 606.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po pol. 1420—r—

Dr. S. KANTOR
specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycz lub dróg moczowych
Gabinet Roentgenowski i światłoleczniczy. **Krótka 4 tel 13 41**
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuję od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia 425r

Dr. Jelnicki
ul. Andrzeja 7. Tel. 170.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.: w niedziele i święta 8—12 r 1463r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

Dr. I. Silberstrom
Ul. Promenada 13 róg Benedykta
Choroby weneryczne, skóry i włosów. LECZENIE SYFILISU SALVARSANEM 606. Radykalne usuwanie szpecąc. włosów. Prz. od 8—8½ r. i od 11½—2½ p. p. i od 4½ i 8½ w. Panie: 4½, 5½ po poł. W niedziele: do 7-ej po poł. 712r

Dr. Fr. LANGE
ul. Ewangelicka Nr. 5
Choroby wewnętrzne
przyjmuje od 3—5 p. p., z wyjątkiem świąt. Telef. 18,87. 2504m

Dr. E. Sonnenberg
Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11—1 i 4—7½ w 76r

Dr. ROSENBLATT
Choroby uszu, nosa i gardła.
PIOTRKOWSKA Nr. 35.
Przyjmuje od 10—11 i od 5—7: w niedziele od 10—1 434

Dr. Edward Mittelstaedt
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8—9½ r i od 5—6½ pp
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429—r

Dr. A. S. Tenenbaum
Chor. wewnętrzne i dzieci.
(Choroby żołądka i kiszek).
Wschodnia № 49.
przyjm. od 8—9 r i 5—7 p. p. 1542

Dr. FRANCISZEK
KOZIOŁKIEWICZ
(starszy) **Telef. 17-14**
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dziec. i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 5—8 pp 1426r

Dr. Wacław Bernard
CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH
Benedykta № 9.
(9—12 r. i 4½—7½ w.) 1483

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Dr. Stanisł. Piekarski
PIOTRKOWSKA № 115
Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kobiety od 4—5. 1331—r

Dr. Fr. Łukasiewicz
Stare-Zarzewska № 36, róg Sosnowej
Choroby żołądka i kiszek, wewnętrzne i dziecinne.
Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-ej do 6-ej po poł. 2209r

Dr. med. Z. GOLC
Choroby skórne i wener.
Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.
Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od 4½ — 7½ wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12½.
№ telefonu 20-60 1877

Dr. A. GROSGLIK
Zachodnia 68 przy ul. Zielonej.
Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych.
Przyjmuje 8½—11½ r. i 6—8 w.; panie 5—6 wiecz.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Specyalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy) **i wenerycznych (syphilis)**
Dr. S. SZNITKIND
SREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczne.
Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. Mogilnicki
Andrzeja 3,
wyjechał
Wraca 1 sierpnia. 2534-3-1

Dr. Jan Caderski
Akuszerya, choroby chirurg. i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2671

Dr. H. Sadkowski
Piotrkowska 120
Przyjmuje z chorobami wewnętrznemi (spec. żołądka i kiszek).
Codziennie od 9—10 rano i od 5r do 7-ej po poł 3590

Dr. Skalski
wyjechał. 2537 1
Wraca w połowie sierpnia.

ODCISKI
brodawki, zgrubiałą skórę
usuwa najskuteczniej znane i nagrodzone Wielkim Złotym Medalem w Paryżu
ARAGO
ST. GÓRSKIEGO w Warszawie, Leszno № 12. Cena 35 i 60 kop. Żądać wszędzie. Wystrzegać się naśladownictw. Zwracać uwagę na markę Gladyator. 2613

ZĘBY
sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k. na kauczuku, złocie — bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. **Wyjmowanie zębów bez bólu.** Przeróbka i reparacye na poczekaniu. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92.** 381r

Tow. Akc. „Fr. Karpińskiw Warszawie"
Elektoralna 35, telefonu 600.
Poleca:
Karpińskiego Mydło Alkaliczne
do mycia twarzy u osób **z cerą tłustą, połyskującą, skłonną do wągrów i pryszczy,** oraz przy **łuszczeniu się skóry.**
Cena kop 40 za sztukę.
W wypadkach uporczywszych używać należy
Karpińskiego Mydła Alkalicznego № 2
Cena kop. 40 za sztukę.
1715

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej.
Porada lub wyjęcie zęba 25 kop. Wyjęcie bez bólu lub plomba po 50 ko Zęby sztuczne od rb. 1 i wyżej. Korony złote i zęby sztyfowe i wszelkie reperacyje po cenach umiarkowanych.
Gutzmana Eliksir i proszek do zębów są niezbędne dla utrzymania w czystości jamy ustnej. — **Łódź, Przejazd № 8.** 2573

Nagrody Rb. 5000
2526 otrzymał wynalazca
za krem Indyjski
Ni-na-ma
usuwa radykalnie odciski, zgrubienie skóry i brodawki. — Żądać w aptekach i składach.
Główna reprezentacya na Królestwo i Rosyę:
T. Macherski i H. Karpiński
Widzewska № 70. Telefonu № 25-25.
Cena 50 kop.

Ostatnia poczta.

— „Uspokojenie" w sprawie marokańskiej wygląda coraz groźniej.

Tajemnica, jaką okryto rokowania Cambona z Kiderlen-Waechterem, ma świadczyć o tem, że „najostrzejsza chwila zatargu minęła".

Na czem się ta nadzieja opiera, niewiadomo. Nie jest za to tajemnicą, że wszystkie fakty świadczą raczej o czemś wręcz przeciwnem.

W izbie paryskiej prezes ministrów, Caillaux, odpowiadając na interpelacyę Drianta w sprawie głównego dowództwa nad wojskiem, zaznaczył, że gabinet zajmuje się gorliwie armią, że armia jest w każdej chwili gotowa do działania.

Konserwatywne dzienniki niemieckie wcale nie odrzucają możliwości wojny, a nawet witają jej możliwość z wyraźną aprobatą.

W Gibraltarze stoi pułk angielski w każdej chwili gotowy do wylądowania w Tangerze.

Wszystko to samo przez się jużby dostatecznie świadczyło, że atmosfera polityczna około Maroka jest bardzo podniesiona.

Ale są symptomaty jeszcze bardziej zastanawiające, któreby mogły dowodzić, że rokowania urzędowych Niemiec z Francyą są komedyą, służącą do zamaskowania udziału Niemiec w prowokacyjnem zachowaniu się Hiszpanii.

W Alkazarze pułkownik hiszpański, Sylvestre, dopuścił się tego rodzaju nadużyć wobec francuskich poddanych, że trudno sobie wyobrazić podobnego postępowania bez intencyi ostatecznego rozdrażnienia Francyi, która też zamierza wystosować ostry protest w tej sprawie.

Nadużyć hiszpańskich jest cały szereg.

Przedewszystkiem dziwny rozkaz pułkownika, orzekający, że każdy żołnierz francuski w obrębie hiszpańskiej sfery wpływów ma być rozbrajany. W Alkazarze mogą nosić broń tylko hiszpanie.

Sam rozkaz podobny wystarczyłby do interwencyi dyplomatycznej.

Ale za rozkazem poszły jeszcze dziwniejsze czyny.

Dyrektora telegrafów marokańskich, Biernaya, żołnierze hiszpańscy zatrzymali na drodze do Fezu i odebrali broń towarzyszącej mu eskorcie. Dopiero wstawiennictwo poddanego angielskiego, Engerera, będącego jednak agentem pułkownika Sylvestra, zapobiegło dalszym nieporozumieniom, których udziałem mógł paść Biernay.

Tego samego dnia posterunki hiszpańskie zażądały w Alkazarze wydania broni myśliwskiej od kupca Montagne'a, dostawcy wojskowego generała Moiniera. Następnie Montagne'a aresztowano i eskortowano na odwach wśród drwin i szykan. Nie dosyć i na tem. Aby mu „dać nauczkę", zostawiono kupca stojącego na upale 50 stopniowym, na słońcu. Broń odebrano mu gwałtem, a rzeczy zrewidowano.

Jeszcze przedtem hiszpanie przeszukali karawanę konsula Boisset i odebrali jej przesyłkę pocztową.

A kiedy się to wszystko dzieje w Alkazarze, kanonierka niemiecka „Panther", która miała z powodu jakichś uszkodzeń wracać do Niemiec, krąży swobodnie pomiędzy Agadirem a wyspą Teneryfą, zawinęła nawet do Magadoru, a może jeszcze gdzieindziej — to już pozostanie na długo jej tajemnicą.

Nikt oczywiście nie wątpi, że pomiędzy prowokacyami hiszpańskiemi a przybyciem okrętów wojennych do Maroka zachodzi ścisły związek.

Niemcy chcą zapewne wywołać wojnę hiszpańsko-francuską.

W dniu 16, 30 lipca i 13 sierpnia r. b.

w parku miejskim „Źródliska" przy Wodnym Rynku

odbędą się

ZABAWY LUDOWE

Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich

o wielce urozmaiconym programie

2 orkiestry, ognie bengalskie balony i t. p.

2437 Początek o godzinie 2-ej po południu.

Woźny

do roznoszenia listów, z dobremi świadectwami z bankowych instytucyj

potrzebny zaraz

Zgłaszać się pomiędzy 5 — 6. Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Łódzkich Kupców i Przemysłowców, Piotrkowska № 17. 2427

DROBNE OGŁOSZENIA.

A. Z powodu prze rowadzki natychmiast muszę sprzedać. Garnitur mebli, tremo, kredens, stół, krzesła, szafę, otomanę, łóżka z materacami, bieliźniarkę z lustrem, gramofon, lampę Główna № 42, m. 91, w drugiem podwórzu. 5673—1

Chłopcy do terminu mogą się zgłosić, ul. Piotrkowska 158, w ślusarni. 5615—3-2

Ciechocinek. Poszuku ę wspólniczki do wyjazdu na kuracye do Ciechocinka, celem tańszego urządzenia się, Oferty składać w Rozwoju pod „Modystka". 5547—4-4

Chomonto angielskie, używane, tanio do sprzedania. Konstantynowska 10, m. 2. 5680—2s—1

Dom do sprzedania zupełnie nowy o 6 mieszkaniach z dużym placem. Suma cała niewymagalna. W Chojnach, ul. Tuszyńska 3, p. Buchner. 5665—1

Do wynajęcia zaraz sklep korzenny z piwem, razura, przy ul. Żelaznej № 7. (Przy Rokicińskiej szosie). 5653—1

Do wynajęcia 1—3 pokoi z kuchnią z wygodami. Andrzeja 58, wiadomość, sklep kolonialny. 5655—3—1

Do sprzedania zakład fryzyerski z kompletnem urządzeniem Ul. Benedykta 94 5664—3—1

Dobrze prosperu ący interes rzeźnicko-masarski w śródmieściu do sprzedania od 1-go październik. Wiadomość: Andrzeja 16, jatka, 5612—3—2

Dwa rowery z wolnem kołem, w dobrym stanie sprzedam. Łąkowa 14—7 5619—3s—2

Elegancka bryczka kolejna do sprzedania. Wólczańska 17 u lakiernika. 5654-2s-1

Felczerski subiekt poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje adm. „Rozwoju" dla „Felczerski". 5575—6—3

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania Zastać można od 5 do 7 wiecz. Ul. Piotrkowska 200 m. 19. 5569—3—3

Fryzyerski subiekt zdolny, potrzebny zaraz, do zakładu fryzyerskiego „Władysława". Nawrot № 1. 5630 2 2

Garnitur salonowy, kredens, tremo, krzesła, otomanę, pianino, gramofon, łóżko, bieliźniarkę wyjeżdżając tanio sprzedam. Szkolna 18 m 10. 5677—2—1

Jest pokój frontowy dla kawalera, albo bezdzietnych ludzi, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Przejazd 51 5681—1

Lód do sprzedania na centnary, Główna 33. 5679 3-1

Łóżka, umywalki, materace, lakierowanie, reparacya najtaniej na raty Mikołajewska 27, Telefon 2455. 5682—2s—1

Meble rozsprzedania za bezcen aby zaraz: kredens, stół, krzesła, szafę, otomanę łóżka materace, tremo, gramofon, bieliźniarkę z lustrem, lampy, zegar, Zachodnia 29 mieszk. 7 A. 5672—1

Maszyny 2 Singera prawie nowe, bębenkowe i maszyna za 16 rb. Piotrkowska 103—5 5559—4—1

Od października do wynajęcia: sklepy i mieszkania: 2, 3 i 6 pokoi z kuchniami, wygodami, pięknym widokiem na park. Wiadomość: Radwańska 43 m. 20 4830—0—9

Potrzebny chłopiec do zakładu rymarskiego, Ul. Nawrot № 52, 5641—3—2

Potrzebny subiekt fryzjerski. Wiadomość u L. Kleinoth, Piotrkowska 99 5627—3—2

Potrzebna zdolna krawcowa Ul. Kątna 34, sklep 5620 2 1

Potrzebne uczenice do prasowania Andrzeja № 31. 5582'3'3

Przybłąkał się pies z gor Bernarda. Odebrać można, St.-Zarzewska 37. 5616-2-1

Panienka inteligentna lat 14, sierota, pragnie przyjąć miejsce do dzieci, za skromnym wynagrodzeniem. Wiadomość: Ul. Nowo Cegielniana 27, u gospodarza. 5629—3—2

Potrzebny subiekt do zakładu fryzyerskiego, do Aleksandrowa, pod Łodzią. Pensya 12 rubli miesięcznie z utrzymaniem. 5610—3—2

Potrzebna koszularka. Piotrkowska 41. pralnia. 5573-2-2

Pokój do wynajęcia zaraz. Cegielniana 86 m. 8 5589—3—3

Potrzebny rutynowany pracownik do składu aptecznego. Oferty w „Rozwoju" pod „A. A.". 5636—3—2

Potrzebna panna obeznana z fachem fotograficznym Fotografia „Raffael", Główna № 1. 5624—3—2

Poszukuje zajęcia młody człowiek (kawaler) władający w słowie i piśmie językami polskim rosyjskim, i niemieckim. Wiadomość: Targowa № 73, m. 15 5645—1

Potrzebna zaraz zdolna koszularka, Południowa 30 5663'3'1

Potrzebny jest zdolny czeladnik krawiecki. Wiadomość u A. Kaussa, ul. Krótka 7 5671—1

Potrzebny jest młody człowiek, piszący dobrze po rosyjsku, zgłaszać się: Nowy Rynek 5, do M. Łuby. 5644—3—1

Piwiarnia do sprzedania z powodu kupna domu. Krucza 6 5662—1

Pokój skromnie umeblowany, słoneczny, do wynajęcia. Widzewska 150—22. Zastać od 6—8. 5668—1

Poszukuję zajęcia, jako pomocnik majstra tkackiego. Pracowałem jako tkacz 4 lata, i rok praktykowałem na warsztatach gładkich i (cugmaszynach), Oferty W „Rozwoju" "Pomocnik". 5656—2s—1

Pralnia do sprzedania. Targowa № 37. 5597—3—3

Pokój umeblowany do wynajęcia, osobne wejście, Andrzeja 7 m. 32. Kolubiński. 5554—6—4

Potrzebni czeladnicy malarscy zdolni na dłuższy czas Ulica Zgierska 31, W. Pastuszak. 5675—3—1

Potrzebne są zupełnie zdolna staniczarki. Ul. Piotrkowska № 60. II piętro, P. Gloger, 5678—3—1

Pianina nowe, używane, wynajem, reparacya, przewóz najtaniej na raty Chodkowski. Mikołajewska 25 5663-2 1

Rower do sprzedania. Wiadomość: Staro-Zarzewska 77—1, 5650—3—1

Sklep galanteryjny do sprzedania z powodu wyjazdu Wólczańska 177, sklep 5590 6-2

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Wysoka № 13. 5559—3—3

Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w d 17 lipca n. st. 1911 go roku, o godz. 10 rano na zasadzie artykułu 84 Ogólnej Ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane z głośnej licytacyi niewykupione przez odbiorców towary przybyłe za frachtami: Rieczyca Pol. 52163 listwy olszowe, A Rajchinsztein; Grodno Pół. Z. 108255 syrop kartoflany, L. Mark, zaliczenie 34 rb. 36 kop.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Fabr., w dniu 18 lipca n. st. 1911 r. o godzinie 10 rano. 2443

Sklep kolonialny z piwem do sprzedania Wiadomość Zielona 34, M. Pinczewski od 6—8 w 5500—3—3

Sprzedam tanio instrument, małe „Kaliope", prawie nowe Oglądać można od 6—9 wieczorem. Tramwajowa 15, stróż wskaże 5607—2—2

Sułoszowa kilkadziesiąt kroków od zamku w Pieskowej Skale Całodzienne utrzymanie 1 rb., pokoje od 40 kop. Iuż Szokalska Poczta Pieskowa Skała 24'5'9'1

Sklep kolonialny z mieszkaniem do sprzedania zaraz. Wiadomość: Nowe Chojny. ul. Mickiewicza 12 5617—2—2

Sklep z piwiarnią do sprzedania z powodu wyjazdu. Wilanowska 9. 5579-2-2

Sklep kolonialno spożywczy do sprzedania tanio. Średnia 98 5646—3.—1

Wyjeżdżając, zaraz sprzedam, tanio kredens, stół, krzesła, bibliotekę, biurko, otomanę, łóżka Bieliźniarkę, szafy do ubrania, lustro zegar ozdobny, biureczko damskie, obrazy, figury i różne drobiazgi. Nawrot 44, m 3. 5676—3—1

Zdolna krawcowa z kro em, poszukuje szycia w domach prywatnych. Ogrodowa 29, m. 4. 5614—2—2

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia Aleksandryjska № 34 5588—3—3

1 pokój o dwóch oknach do wynajęcia zaraz. Andrzeja 58. Wiadomość w piwiarni 5661—1

Zagubione dokumenty.

Anna Kegler zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Rozenblata. 5648—3—1

Agnieszka Wyderska zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Weinberga 5660—1

Bolesław Kostrzewski zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Geyera. 5657 1

Edmund Bilski zagubił paszport, wydany z gminy Tyniec, gub. kaliskiej. 5587—3—3

Jan Chrzanowski zagubił paszport, wydany z gminy Gowarczew, gub. radomskiej. 5593'3'3

Krawczyk Józef zgubił paszport, wydany z gminy Barczew, pow. sieradzkiego, guberni kaliskiej. 5564—3—3

Maryanna Łaszczewska zagubiła paszport wydany z Ozorkowa, 5608—3—3

Skradziono paszport na imię Jana Kisiela, wydany z gminy Częstocice, gub. radomskiej. 5558—3—3

Stanisław Naciborowski zagubił kartę od passportu, wydaną z fabryki Zacherta 5674-1

Władysław Wiśniewski zagubił kartę od passportu wydaną z fabryki Scheiblera. 56622—2

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki A. Barcińskiego na imię Michała Janiszewskiego. 5611—3—2

Zaginął paszport na imię Michała Myszkowskiego z gminy Radzijewice Błońskiego powiatu. 5606—3—2

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Szteigerta na imię Michała Tomczaka 5631'3'2

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Guralskiego na imię Antoniego Freia. 5632—3-2

Zofia Karbowska zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Szpiro. 5649—1

Zofia Kaźmierczak zagubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki J, Milera. 5652—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Karola Szajblera, na imię Agnieszki Woźnica 5663—1

Zaginęła karta od paszportu, wydaną z fabryki B-ci Samet, na imię Leokadyi Zakolskiej. 5670—3—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Karola Zinkego, na imię Antoniego Psiurskiego. 5668—3—1

Zaginął paszport i bilet wojskowy, wydane z gminy Łuszczyn, gub. Piotrkowskiej, na imię Antoniego Wacheckiego. 5667—3—1

Zaginął paszport wydany z gm. Rączna, guberni Piotrkowskiej, na imię Marcelego Sosnowskiego. 5669—3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu łódzkiego, na imię Maryi Kowalskiej. 5651—3—1

Wyprzedaż posezonowa

Chcąc usunąć

w końcu sezonu nasz wielki zapas ubiorów, my zmniejszyliśmy ceny jeszcze więcej niż o połowę na wszystkich rzeczach.

Letnie bluzki	dawniej 1.10	teraz k. 75
Matinki	dawniej 2.50	teraz 2.50
Halki	dawniej 3.50	teraz 1.90
Szlafroki	dawniej 3.75	teraz 2.50
Spódniczki	dawniej 3.—	teraz 1.90

Nadzwyczaj tanio.

Całe suknie	dawniej 6.50	teraz 5.—
Sukieneczki dla dziewcz.	dawniej 5.50	teraz 2.10

Bajecznie tanio!

Prima letnie spódniczki	dawniej 8.50 12.50	teraz 5.75

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100 2365

2381

„ODEON"

W czwartek i piątek dnia 13 i 14 lipca r. b.

Zmiana programu:

Wybitne obrazy: **Głupi Janek** — dramat. **Autorka i śpiewak** — komedya. **Figle zakochanych**—komiczne. **Zaufanie** — dramat. **Sport w Indo-Chinach** z natury. **Konkursy Hipiczne w Warszawie**— z natury. 2431

Agenci ogłoszeniowi

(tylko specyaliści)

potrzebni natychmiast

na bardzo dogodnych warunkach. Zgłaszać się Grand-Hotel, Juljan Ukrainczyk pomiędzy 1—2 i 6—7. 2586

Cech Czeladzi Murarskich w Łodzi.

Najuprzejmiej zaprasza W. P. na 2572

Zabawę

odbyć się mającą w **Niedzielę 16 Lipca** r. b. w lasku Langego po prawej stronie czosy Zgierskiej (Radogoszcz). Początek o godzinie 2-ej po południu.

W razie niepogody zabawa odbędzie się na przyszłą niedzielę.

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIERSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacye.

1575 **Piotrkowska 115 m. 6.**

Skład Wędlin

Ignacego Rassalskiego

od 1-go lipca r. b. przeniesiony został z domu № 12 przy ulicy Konstantynowskiej do domu **numer 29** przy ul. **Zachodniej.** 2584—3—1

Potrzebna prasowaczka

koszularka i drobiażdżarka, próba przy ul. Długiej № 4 w pralni Pruchniewskiej w Łodzi, adr.: Kielm w Tomaszowie Rawskim, ul. Jeziorna naprzeciw fabryki Langiego i Rabina. 2582

Zagraniczne paszporty

widy, awizy i wszelkie czynności w zakres paszportów wchodzące, załatwia **D. Krugman**, Andrzeja № 38 m. 7. 2578—3—1

Młoda, inteligentna panienka z prowincyi

władająca biegle językami: rosyjskim, polskim i niemieckim poszukuje jakiejkolwiek posady w branży handlowej. Może złożyć 50 rb, kaucyi. Łaskawe oferty sub. „Z. S." przyjmuje administracya „Rozwoju". 2570

EGZYSTUJĄCA OD LAT 20 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

z dniem 1 października r. b. przeniesiona została na ulicę

Przejazd 16,

m. 24.

Przyjmuje się uczenice.

Poprzeczna oficyna 2-gie piętro. Poprzeczna oficyna 2-gie piętro.

Ulica PRZEJAZD № 16.

Gordon ceter, wytresowany w polowaniu, do sprzedania, Piotrkowska 93, m 10. 5475-3 3

Towarzystwo Cyklistów „UNION" Oddział w Łodzi.

Plac sportowy „Helenów" (Osobne wejście).

W niedzielę d. 16-go Lipca 1911 r. o godzinie 3-ej po południu

WIELKIE

Międzynarodowe Wyścigi

2430

M. I. **Bieg wylosowania.** (Wylosowanie roweru firmy „Brennabor").

STARTUJĄ: **Peter** — Kopenhaga; **Kudela** — Praga Czeska; **John Stol** — Holandya; **Techmer**— Lipsk; **Tetzlaff** — Hanower; **Tkaczyk i Kłopotowski** — Warszawa i inni.

M. I. Bieg motorzystów na specyalnych wyścigowych motocyklach, w którym startują: **Piotrowski, Orzechowski i Wychowski** — Warszawa; **Sinczylejew** — z Rosyi.

Ceny miejsc jak zwykle.

KONCERT

Każdy bilet daje prawo wolnego wstępu do Helenowa.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Pommera i S-ka, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 71

Redaktor odpowiedzialny **St. Łąpiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**